

MINECRAFT
JUNIORZY
KODUJĄ **02**

piątek, 14 maja, godz. 9.20
**MOBY I INNE ZJAWISKA
MINECRAFTOWE**

Oglądaj nas na YouTube  **Gazeta Olsztyńska**



Kongres
PRZYSZŁOŚCI
Junior

1021otbp-B -P

PONIEDZIAŁEK
110|05|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI

20 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



Ośrodek
Jelonki

Policja ustala, co się stało podczas interwencji policji \4

9,5 METRA
OD CYWILIZACJI \2



EKSPRESÓWKA
PROSTO NA ZACHÓD \3



DZIŚ RUSZA AKCJA
#RATUJ MOPR \7



MAJĄ ZA NIC NASZE
SZUWARY \9



NIE PILNUJEMY
TYLKO REGAŁÓW \15



STOMIL PRZEGRAŁ
U SIEBIE \24

ISSN 0137-9127



19

9,5 METRA OD CYWILIZACJI

W kamienicy przy Warmińskiej 6A w centrum Olsztyna jedni marzną zimą, drudzy gotują się latem. Dzieci chorują przez stęchliznę, brak ocieplenia budynku oraz centralnego ogrzewania. A to kończy się 9,5 metra przed kamienicą. Pod dwiema brzozi.

Tu kończy się Olsztyn, a zaczyna ulica Warmińska 6A — twierdzą lokatorzy kamienicy. — U nas można kręcić sceny z Powstania Warszawskiego — dodają ze smutkiem.

I faktycznie. Kamienica nie przypomina nowoczesnych budynków z centrum miasta, czy poddanych renowacji zabytków, którymi tak bardzo chwali się Olsztyn. Odrapana elewacja z syjących się czerwonych cegieł wita tych, którzy przejdą przez ciasne wejście na posesję.



Beata Woźniakowska

— Córkę ma astmę i atopowe zapalenie skóry — mówi pani Beata. — Wszystko przez wilgoć w mieszkaniu — dodaje zalamana kobieta.



Piotr Chmielnicki

— Ja mieszkam ze starszym tatą. Opiekuję się nim. Piec jest nieszczelny. Wydobywa się z niego sadza i popiół. Boję się, że kiedyś się tu podusimy — mówi Piotr Chmielnicki, który mieszka naprzeciwko pani Marii.

W jego mieszkaniu zimą zamarza woda w muszli klozetowej. To dlatego wstawił do ubikacji piecyk elektryczny. Żeby jego tata nie był narażony na zapalenie pęcherza przez zimno.

Na najwyższym piętrze kamienicy mieszka Eugeniusz Jankowski. Starszy już mężczyzna na Warmińskiej 6A wprowadził się dopiero dwa lata temu. W remont mieszkania włożył całe oszczędności i pół roku ciężkiej pracy. Własnej i syna.

Pan Eugeniusz nie tylko marznie zimą, ale gotuje się w swoim mieszkaniu latem. Zupełnie jak w mikrofalówce. Wszystko przez brak ocieplenia dachu.



Eugeniusz Jankowski

— Tu naprawdę ciężko wytrzymać, a w remont włożyłem wszystko co miałem. Nawet się zapożyczyłem — relacjonuje Eugeniusz Jankowski. — Miałem nadzieję, że dożyję swoich lat w lepszych warunkach — dodaje.

Mieszkańcy Warmińskiej 6A od lat starają się doprosić u władz miasta o ocieplenie budynku i podłączenie do ogrzewania centralnego. Jednak ciągle brakuje na to pieniędzy. Całość kamienicy należy do gminy, a zarządza nim Zakład Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie.

Dwa lata temu, kiedy „Gazeta Olsztyńska” opisała dramat pani Marii, a sprawą zainteresowały się ogólnopolskie telewizje, władze miasta obiecywały znaleźć rozwiązanie. Jednak dwa lata minęły, a obietnic zostały jedynie puste słowa.

— Pisaliśmy teraz z prośbą do pana prezydenta Piotra Grzymowicza. W odpowiedzi dostaliśmy informację, że nie ma pieniędzy, a mieszkania są zadłużone — mówi Piotr Chmielnicki, pokazując odpowiedź z ratusza na pismo lokatorów.

Dyrektor ZLiBK w Olsztynie, pytany o termin podłączenia kamienicy przy Warmińskiej 6A do centralnego ogrzewania, bezradnie rozkłada ręce. Twierdzi, że takich kamienic jest w Olsztynie aż 40, a jego zakład nie ma teraz pieniędzy na tak kosztowne prace. Dyrektor dobrze wie, że kamienicę od ogrzewania dzieli jedynie 9,5 metra.



Zbigniew Karpowicz

— Tak, wiem o tym. Może się wydawać, że to prosta sprawa, ale nie popełnię błędów, pozwalając na podłączenie kamienicy bez jej ocieplenia. Koszty eksploatacji byłyby zbyt wysokie — mówi Zbigniew Karpowicz. — Mieszkańców mogę tylko prosić o cierpliwość — dodaje.



Kamienicę przy Warmińskiej 6A dzieli od centralnego ogrzewania 9,5 m

— Mam nadzieję, że jeszcze doczekam tego centralnego ogrzewania — mówi Maria Skut. Z trudem wstając z fotela, podchodzi do okna i spogląda na dwie brzozi, pod którymi kończy się przyłącze ciepła.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI



Kamienica przy ul. Warmińskiej 6A w centrum Olsztyna

Na ścianach widać pęknięcia. Niektóre nawet na kilka centymetrów. Jednak nie to jest największą bolączką lokatorów 9 mieszkań przy ulicy Warmińskiej 6A. Tu żyje się jak za „króla świeczka”. Bez centralnego ogrzewania. W jednych mieszkaniach są piece, w innych lokatorzy dogrzewają się piecykami gazowymi lub na prąd.



Maria Skut

O tym, jak to kosztowne, wie najlepiej Maria Skut. Starsza, już 88-letnia kobieta, popadła w długie przez rachunki za prąd. Nie miała nawet na lekarstwa i jedzenie. Pomagali jej sąsiedzi i czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej”, którzy po tym, jak opisaliśmy jej dramat wsparli ją materialnie i pomogli nie tylko wyjść z długów, ale także kupić nowy piecyk. Taki, który nie zużywa tyle prądu, co wcześniej.

Jednak przy Warmińskiej 6A dramat przeżywa nie tylko pani Maria. Każdy z mieszkańców ma swoją historię. Do jednej z najdramatyczniejszych należy Beata Woźniakowska i jej 8-letniej córeczki.

REDAKTORZY WYDANIA
Miroslaw Wieczorek
Piotr Sucharzewski
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

PREZES
Jarostaw Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



EKSPRESÓWKĄ PROSTO NA ZACHÓD

KOMUNIKACJA \\ Tak jak gminom we wschodniej części naszego województwa zależy na modernizacji „szesnastki”, tak samorządom na zachodzie regionu na budowie S5. To będzie nasze okno na Zachód. Szybkie i bezpieczne. Droga ma być gotowa w 2032 r.

Rząd zapalił zielone światło dla S5 z Ostródy do Grudziądza. Wiceminister infrastruktury Rafał Weber zatwierdził dwa programy inwestycji dla prac przygotowawczych do budowy nowego odcinka drogi ekspresowej S5, który połączy S7 z autostradą A1. To oznacza, że będą pieniądze, a dokładnie 33 mln zł potrzebne na sfinansowanie dalszych prac przygotowawczych.

— Dzięki temu w połowie tego roku ogłosimy przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej obejmującej studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe z materiałami do decyzji środowiskowych dla całej około 90-kilometrowej trasy — poinformował Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostad.

KILKA MOŻLIWYCH WARIANTÓW

W 2020 r. drogowcy zakończyli pierwszy etap, czyli studium korytarzowe. Czterech korytarzy po przedstawieniu ich m.in. samorządom gmin, przez które ma prowadzić droga, w grze zostały już tylko dwa o szerokości kilku kilometrów. Jeden bliżej Iławy, drugi bliżej Lubawy i Nowego Miasta Lubawskiego.

W województwie warmińsko-mazurskim początkiem przyszłej trasy będzie budowany obecnie odcinek S5 Ornowo-Wirwajdy. W województwie kujawsko-pomorskim na większości przebiegu korytarze pokrywają się, a planowana S5 może połączyć się z A1 na istniejącym węźle Grudziądz lub na południe od tego miasta. Projektanci, pracując nad dokumentacją STES, zaproponują kilka możliwych wariantów



Obecnie trwa budowa pierwszego odcinka przyszłej trasy S5 Ornowo-Wirwajdy

przebiegu przyszłej S5. Propozycje projektantów zostaną przedstawione lokalnym społecznościom i po wysłuchaniu ich głosów GDDKiA ma wskazać wariant optymalny, który będzie rekomendowany we wniosku o wydanie decyzji środowiskowej. Szacowany czas przewidziany na prace przygotowawcze wraz z uzyskaniem decyzji środowiskowych to lata 2021-2028.

— Przewidujemy, że zakończenie budowy nastąpi w 2032 roku — dodaje Karol Głębocki.

To oczywiście możliwy harmonogram, bo czy tak będzie, zależy od tempa prac projektowych, od tego, czy będą protesty społeczne, no i czy ostatecznie znajdą się pieniądze na tę inwestycję. A te są gigantyczne, bo koszt budowy drogi ekspresowej S5 pomiędzy Ostródą a Grudziądem szacowany jest na ponad 5 mld zł.

OPINIE SAMORZĄDOWCÓW

Niezależnie od tego, jaki wariant zostanie wybrany, raczej nie należy spodziewać się protestów chociażby

samorządów, tak jak to ma miejsce w przypadku S16, które widzą w ekspresówce biegnącej przez Mazury zagrożenie dla przyrody dla turystyki. W przypadku S5 gminy i powiaty wręcz zabiegają o to, żeby droga przechodziła przez ich tereny, bo dostrzegają w tym swoją szansę rozwoju.

— Mam nadzieję, że zostanie wybrany wariant bliżej nas, bo jest to w naszym interesie — liczy Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego. — Ta droga jest ważna dla ruchu kołowego, który się tutaj przetacza, dla biznesu, który jest tutaj zlokalizowany, bo zarówno w Lubawie, jak i w Nowym Mieście Lubawskim, są zlokalizowane potężne firmy. Bezwzględnie to szybko skomunikowanie jest potrzebne, zwłaszcza że już niedługo zostanie oddana do użytku obwodnica Nowego Miasta Lubawskiego.

Na ekspresówce — i to jak najbliżej — zależy też Iławe.

— Bo to jest dla nas najlepsze rozwiązanie — uważa Dawid Kopaczewski, burmistrz Iławy. — Najważniejsze, żeby

w końcu podjęta została decyzja, co do budowy tej drogi i żeby biegła jak najbliżej Iławy. Bo to jest szansa na nowe inwestycje, na rozwój, nie mówiąc już o samym podróżowaniu, szybszym i bezpieczniejszym.

WSZYSTKO IDZIE DOBRZE

Nowy odcinek S5 połączy drogę ekspresową S7 (Ostróda) z autostradą A1 (Grudziądz). Dzięki temu będziemy mieli dostęp do autostrady, a po drugie będzie to zarazem nasze okno na Zachód. Nie trzeba będzie już jechać przez Toruń. Według prognoz natężenie ruchu na planowanej S5 w roku 2048 wyniesie około 23 tys. pojazdów na dobę.

Obecnie trwa budowa pierwszego w naszym regionie odcinka drogi ekspresowej S5 Ornowo-Wirwajdy. Kontrakt o wartości 204 mln zł realizuje firma Budimex.

Zgodnie z kontraktem ten 5,3-kilometrowy odcinek drogi ekspresowej ma być oddany do użytku w maju 2023 roku. Jednak będzie zdecydowanie szybciej.

— Planujemy, że stanie się to już w listopadzie przyszłego roku — powiedział nam Dariusz Blocher, prezes firmy Budimex, który realizuje tę inwestycję. — To kilka kilometrów, ale w trudnym terenie. Na razie wszystko idzie dobrze.

Będzie ta droga dwujezdniowa. Powstanie na niej węzeł Ostróda Zachód, cztery wiadukty oraz dwa przejścia dla dużych zwierząt. Zaawansowanie prac przekroczyło już 30 proc.

To ważna inwestycja, bo bez tego niespełna sześciokilometrowego odcinka kierowcy, jadący dzisiaj drogą krajową nr 16 od strony Iławy, dalej zmuszeni byłiby jechać do Ostródy, zamiast korzystać z nowej obwodnicy miasta.

WTEDY NIE WYSZŁO

Drogi ekspresowej S5 Grudziądz-Ostróda jeszcze niedawno nie było na mapie drogowej Warmii i Mazur. Sześć lat temu rząd wpisał drogę S5 Ostróda (S7)-Nowe Marzy (A1) do wykazu autostrad i dróg ekspresowych. Droga ekspresowa S5 już po-



WICEMINISTER INFRASTRUKTURY RAFAŁ WEBER ZATWIERDZIŁ DWA PROGRAMY INWESTYCJI DLA PRAC PRZYGOTOWAWCZYCH DO BUDOWY NOWEGO ODCINKA DROGI EKSPRESOWEJ S5, KTÓRY POŁĄCZY S7 Z AUTOSTRADĄ A1.

łączyła Poznań z Wrocławiem, a według planów w 2022 roku będzie można nią dojechać od autostrady A1 w okolicy Grudziądza aż do autostrady A8 na obwodnicy Wrocławia. Tu warto dodać, że pierwsze zamiary do budowy drogi ekspresowej od Grudziądza w kierunku Warmii i Mazur zaczęły się już prawie cztery dekady temu. Wówczas to na liście dróg ekspresowych pojawił się m.in. odcinek Grudziądz-Olsztyn-Augustów. Z tych planów wtedy nic nie wyszło.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

CODZIENNIE
NOWA

1886

2021

PONAD **35** STRON

KOLEKCYJONERSKIE WYDANIE

**DO NABYCIA W BIURZE
OGŁOSZEŃ GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ**

(OLSZTYN, PL. BEMA 5)

CENA 4 PLN

GAZETA
OLSZTYŃSKA

1886 2021

KOZIOŁEK MIAŁ SZCZĘŚCIE

ZWIERZĘTA Potracone zwierzę mogło umierać w cierpieniach blisko ulicy. Na szczęście dzięki uporowi Anny Kamińskiej z Jelonek koło Elbląga tak się nie stało. Koziołek żyje! A policja wyjaśnia, co się stało podczas interwencji... policji.

Sroda 5 maja, 5 rano. Anna Kamińska z Ośrodka Okresowej Rehabilitacji Zwierząt Jelonek odbiera telefon. Przy ulicy Fromborskiej w Elblągu ktoś potracił sarnę i zostawił ją na poboczu. Pani Anna bez zastanowienia wstaje i jedzie na miejsce.

— Poprosiłam pana, który dzwonił, żeby poczekał na nas przy zwierzęciu, bo mamy kilka kilometrów do tego miejsca — relacjonuje. — O 5:20 pan zadzwonił, że spieszy się do pracy, ale na miejscu jest już patrol policji, który na nas czeka przy rannym zwierzęciu.

Po około pół godziny Anna Kamińska dotarła na miejsce wskazane przez mężczyznę, który do niej zadzwonił.

— Nikogo jednak nie było. Ani policji, ani sarny — mówi nasza rozmówczyni. — Zadzwoniliśmy jeszcze do pana zgłaszającego, czy nie pomyliliśmy miejsca, i jeszcze raz uzgodniliśmy szczegóły.

Po tym telefonie pani Anna zadzwoniła na policję.

— Od dyżurnego usłyszeliśmy, że sarna padła i funk-



ANNA KAMIŃSKA:
CHCIAŁABYM, ŻEBY
TE OSOBY, KTÓRE
SKAZAŁY ZWIERZĘ NA
CIERPIENIE, PONIOSŁY
KONSEKWENCJE,
BO TEN KOZIOŁEK
UMIERAŁBY
W CIERPIENIU BARDZO
DŁUGO.

cjonariusze położyli zwierzę na poboczu. Zapytałam, dlaczego nikt nie dał nam znać, żebyśmy nie przyjeżdżali. Na to pytanie nikt nie potrafił odpowiedzieć — opowiada.

— Sprawa nie dawała nam jednak spokoju i postanowiliśmy wrócić na miejsce wypadku, żeby jeszcze raz przeszukać teren — dodaje Anna Kamińska. — Przeszliśmy rowami, najpierw jedną, potem drugą stroną drogi i znaleźliśmy sarnę — żywą! Patrzyliśmy z niedowierzaniem. Nie dość, że ranne zwierzę ściągnięto z drogi, to jeszcze umieszczono w rowie z wodą, a obok wyrzucono jednorazowe rękawiczki.

Okazało się, że to koziołek. — Zwierzę dygotało z zimna, krew leciała mu z nosa i pyska. On z zimna nie był w stanie złapać oddechu. Jest ślad, gdzie to zwierzę było ciągnięte. To straszne! — mówi z niedowierzaniem właścicielka ośrodka w Jelonekach.

— Muszę przyznać, że to pierwszy raz, kiedy mam taką sytuację związaną z policjantami — dodaje Anna Kamińska. — Nasza policja naprawdę zawsze udziela

nam pomocy. Nigdy wcześniej nie było takiej sytuacji. Od początku bardzo dobrze współpracowaliśmy z funkcjonariuszami. Przecież było wiele takich przypadków, kiedy policjanci dzwonili prywatnie do nas z jakąś interwencją, żeby pomóc jakemuś zwierzęciu.

Na szczęście koziołka udało się znaleźć.

— Chciałabym, żeby te osoby, które skazały zwierzę na cierpienie, poniosły konsekwencje, bo to zwierzę żyło. Ten koziołek umierałby w cierpieniu bardzo długo. Nie wiem, jakie będą jego dalsze losy, ale stanął na nogi — podkreśla nasza rozmówczyni.

Jakie jest stanowisko policji w tej sprawie?

— Komendant zlecił przeprowadzenie czynności wyjaśniających, które dotyczą przebiegu tej interwencji. Wyjaśniamy tę sprawę — odpowiada kom. Krzysztof Nowacki, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Elblągu.

Do tematu wrócimy.

KAROLINA KRÓL

k.krol@dziennikelblaski.pl

KTO MA RACJĘ: POSŁANKA LEWICY FALEJ CZY NARODOWIEC TULWIŃSKI?

Politycy lubią wzajemnie rzucić w siebie, a to inwektywą, a to doniesieniem na policję czy do prokuratury. Szczególnie, kiedy są po skrajnie przeciwnych stronach.

Teraz działacz Ruchu Narodowego Michał Tulwiński domaga się przeprosin od posel Lewicy Moniki Falej, a ta odsyła go do sądu.

Nie ma już manifestacji Strajku Kobiet, jednak sprawy wokół nich trwają do tej pory. Emocje były wówczas tak silne, że niektóre trafiły na policję. Tak było z doniesieniem posłanki Lewicy Moniki Falej na działacza Ruchu Narodowego z Ilawy Łukasza Tulwińskiego.

W najgorętszym okresie organizowania Strajku Kobiet Monika Falej była wszędzie tam, gdzie trwały manifestacje. Nie tylko w Olsztynie, ale także m.in. w Ilawie. Tam trafiła na silną grupę narodowców, którzy bronili wejść do świątyni. Doszło do przepy-

chanek. Posłanka uznała, że naruszona jej nietykalność cielesną i doniosła na narodowca z Ilawy na policję. Ta nie dopatrzyła się jednak przestępstwa. Sprawa przeniosła się do internetu.

Łukasz Tulwiński poczuł się urażony wpisami posłanki, a kiedy policja uznała, że nie popełnił przestępstwa podczas ulicznych przepychanek, postanowił domagać się przeprosin. I choć pismo w tej sprawie wysłał do posłanki w połowie marca, to w piątek 7 maja na specjalnie zwołanej w Olsztynie konferencji prasowej ogłosił, że jeśli Monika Falej nie przeprosi, to sprawa trafi do sądu.

— Chcę, żeby posłanka Monika Falej przeprosiła mnie za publikację swoich wpisów na profilach społecznościowych,



Od lewej: Łukasz Tulwiński i Piotr Lisiecki

w których pisała, że zaatakowałam ją i grupę protestujących ze strajku kobiet pod kościołem przy ul. Wyszyńskiego w Ilawie — powiedział „Gazecie Olsztyńskiej” Łukasz Tulwiński.

Na konferencji prasowej w Olsztynie działacz Ruchu Narodowego skarżył się też, że został przez posłankę pomówiony o atak na nią w wielu mediach, także ogólnopolskich. Obecny na

konferencji Piotr Lisiecki, lider Konfederacji, w której skład Wchodzą Ruch Narodowy, apelował do działaczy Lewicy, żeby w swoich działaniach i wystąpieniach brali odpowiedzialność za swoje działania szkalujące obrońców życia i Kościoła.

— Nie może być tak, że jesteśmy bezpodstawnie pomawiani, że są składane doniesienia na policję. A kiedy okazuje się, że są one nieprawdziwe, nikt nie ponosi konsekwencji. Nawet nie przeprosza — stwierdził Piotr Lisiecki.

— Określenia posłanki Moniki Falej stosowane wobec mnie na profilach społecznościowych to kuriozum. Byłem tam wyzywany, także od Żydów, co stanowi pewne kuriozum, biorąc pod uwagę

poglądy głoszone przez Lewicę — dodał Łukasz Tulwiński. Zapytaliśmy Monikę Falej, czy ma zamiar przeprosić narodowca z Ilawy. Posłanka twierdzi, że nic nie wiedziała o żądaniu przeprosin ze strony Łukasza Tulwińskiego. — Dopiero od „Gazety Olsztyńskiej” dowiaduję się o tych pismach — powiedziała nam posłanka Falej.

Monika Falej nie zamierza przeproszać. Uważa, że jeśli działacz Ruchu Narodowego chce przeprosin, to powinien iść z tym do sądu.

— Widzę pewne pozytywne elementy w tych pismach. Jestem w nich nazywana posłanką, a nie posłem, więc nawet narodowcy przyjęli pewne zmiany językowe — stwierdziła, komentując sprawę.

Stanisław Kryściński

JECHAŁA Z ROSJI POMÓC CÓRCIE, NIE MOGŁA WJECHAĆ DO POLSKI

INTERWENCJA \\ Pani Natalia jest po operacji. Potrzebuje opieki. Mieszka w Olsztynie, ale jest Rosjanką. Pomóc mieli jej rodzice, którzy mieszkają w Kaliningradzie. Niestety, matka nie mogła przekroczyć granicy. Tak zdecydował komendant z Bezled.

Pani Natalia (imię zmienione na prośbę naszej bohaterki) pochodzi z Kaliningradu, ale od kilkunastu lat mieszka w Olsztynie. Nie ma tu jednak rodziny, bo jest po rozwodzie. Rodzice mieszkają w Rosji, w Kaliningradzie. W czasie pandemii częste spotkania nie wchodziły w grę. I w sumie można się z tym pogodzić. Jednak pani Natalia nagle zachorowała i niezbędna była operacja w jednym z olsztyńskich szpitali. Zabieg nie był groźny, ale konieczny. Nie było też perspektyw długiej rekonwalescencji. Ale niestety pojawiły się komplikacje i pani Natalia drugi raz trafiła na stół operacyjny. I wtedy poczuła, że brakuje jej bliskich. Dlatego rodzice podjęli decyzję, że przyjadą do Olsztyna, żeby jej pomóc. Bo, jak mówi, była bardzo osłabiona. Nie spodziewała się, że to przysporzy jej dodatkowych nerwów.

TATA W POLSCE, MAMA W TAKSÓWCE

— Rodzice nie mogli usiedzieć na miejscu. Bardzo chcieli być wtedy przy mnie. Dlatego spakowali się i 2 maja, w prawosławną Wielkanoc, pojawili się na granicy w Bezledach. Musieli przekroczyć ją pieszo, bo nie mają samochodu, a przez koronawirusa nic bezpośrednio do Olsztyna nie kursuje — opo-

wiada pani Natalia. — Tata ma kartę pobytu, a mama niestety nie zdążyła jej wyrobić, bo zaczęła się pandemia. Tata mógł więc przekroczyć granicę. Ale zanim to zrobił, musiał odpowiedzieć na mnóstwo szczegółowych pytań. Tłumaczył, że ma córkę w szpitalu i jego pobyt jest niezbędny w Polsce. W końcu się udało, mógł ruszyć do Olsztyna. Mama natomiast została zawrócona. To był pechowy dzień. W dodatku panowała wtedy fatalna pogoda. Mocno wiało i padało. Mama przemokła aż do stanika. Wróciła zziębnięta taksówką do Kaliningradu. Miałam jednak nadzieję, że do mnie przyjedzie. Bardzo za nią tęskniłam. Mama to mama.

Obostrzenia covidowe zamknęły granicę Polski z obwodem kaliningradzkim. Ale nie dla wszystkich. Przekraczać ją mogą m.in. osoby uczące się i pracujące w Polsce albo mające kartę pobytu. Dlatego tata pani Natalii został wpuszczony do Polski. Ale mogą tu przyjechać również osoby szczególnie uzasadnionych przypadkach. I to komendant danego przejścia podejmuje decyzję. Powołując się właśnie na ten wyjątek, mama pani Natalii chciała przekroczyć granicę. Żeby pomóc córce w powrocie do zdrowia.

— Zadzwoiłam do Bezled, żeby dowiedzieć się, co jest



Przejście graniczne w Bezledach

niezbędne, aby mama jednak mogła do mnie przyjechać. Dowiedziałam się, że trzeba przedstawić dokumentację szpitalną. Jak najszybciej ją przesłałam mamie. Szpital poszedł mi na rękę i otrzymałam wszystko, co niezbędne właściwie natychmiast. Plus dowody na to, że potrzebuję rodziców do opieki po wypisie — wyjaśnia pani Natalia. — Rodzice nie mówią po polsku, więc na ile mogłam, starałam się im pomóc. Zanim mama udała się na przejście graniczne, upewniłam się, czy w tym czasie będzie komendant. Bo to on jest decyzyjny. Przez telefon potwierdzono, że będzie. Dlatego 4 maja około godz. 11 mama ruszyła z kompletem dokumentów. Po stronie rosyjskiej nie było żadnego kłopotu. Strona polska znów stawiała mnóstwo pytań. Nie było jednak komendanta...

Pani Natalia trzymała jednak kciuki, że tym razem mama do niej przyjedzie. I że komendant, według zapewnień, się pojawi.

TATA „OGARNIE”, MAMA MUSI WRÓCIĆ

— Żeby przekroczyć granicę, trzeba minąć jeden szlaban ze strony rosyjskiej i dojść do kolejnego, polskiego. Między nimi jest teren neutralny. To ok. półtora metra. Tam nie ma nawet zadaszenia! Mama właśnie tam została zatrzymana. I tam miała czekać na decyzję — wyjaśnia pani Natalia. — Stała dosyć długo. Jest starszą osobą, więc nie było jej łatwo. Dlatego celnicy rosyjscy zlitowali się nad nią i pozwolili przeczekać u siebie. Dopiero po 4,5 godzinie okazało się, że mama nie może przekroczyć granicy. Chociaż w tym czasie polska

straż graniczna dzwoniła do szpitala i sprawdzała, czy aby na pewno jestem pacjentką. Podejmowali czynności... Dlatego miałam nadzieję, że wieczorem zobaczę mamę. Ale niestety, o godz. 15.30 okazało się, że nic z tego. Jak to wyjaśniono? Że tata, który wcześniej do mnie przyjechał, „ogarnie” wszystko. Ze po negatywnym wyniku testu na koronawirusa nie przebywa na kwarantannie, więc może się mną opiekować. Tylko że tata zaraz musi wrócić do Kaliningradu, żeby przyjąć drugą dawkę szczepionki na covid. Co ma zatem zrobić? Zrezygnować?

Mama pani Natalii będzie próbowała przekroczyć granicę gdzie indziej. Wierzy, że w końcu gdzieś będzie przychylny komendant. Tylko czy będzie miała taką możliwość. I dlaczego nie udało jej się w Bezledach?

NIE 4,5 GODZINY, ALE 35 MINUT

— Uprzejmie informuję, że cudzoziemka nie spełniała wymogów §3 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 13 marca 2020 roku w sprawie czasowego zawieszenia lub ograniczenia ruchu granicznego na określonych przejściach granicznych oraz po ocenie wszystkich okoliczności sprawy wjazdu w/w cudzoziemki nie uznano jako szczególnie uzasadniony przypadek — mówi oficer prasowy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej. — Jeśli chodzi o czas oczekiwania, to obywatelka Rosji, nie oczekiwała na odprawę 4,5 godziny między szlabanami. Na podstawie zapisów monitoringu, uprzejmie informuję, że Rosjanka po stronie polskiej przebywała 35 minut.

SZCZĘŚLIWE ZAKOŃCZENIE

Mama pani Natalii, tak jak zapowiadała, raz jeszcze próbowała przyjechać do córki. Zdecydowała się przekroczyć granicę już nie w Bezledach, ale w Grzechotkach. Udało jej się to w sobotę 8 maja.

— Wszyscy byli uprzejmi i bez problemu wpuścili ją do Polski. Z tymi samymi dokumentami i zaświadczeniami podkreśla pani Natalia. — Przepisy takie same, ale inni komendanci...

ADA ROMANOWSKA

a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

WYBRALI FIRME, KTÓRA ZAPROJEKTUJE OBWODNICĘ OLSZTYNA

Drogowcy wybrali firmy, które zaprojektują obwodnicę Olsztyna i Dywit, Szczytna i Pisz. Umowy z wykonawcami GDDKiA planuje podpisać w maju.

W przypadku obwodnicy Olsztyna i Dywit w ciągu drogi nr 51 najkorzystniejszą ofertę złożyło konsorcjum firm TRAKT Sp. z o.o. Sp.k. i TRAKT Sp. z o.o. z Katowic z ceną prawie 3, 8 mln zł. Termin realizacji zadania to 30 miesięcy od daty podpisania umowy. Projektant ma wykonać studium korytarzowe oraz studium

techniczno-ekonomiczno-środowiskowego wraz z materiałami do decyzji środowiskowej.

Obwodnicę Szczytna w ciągu dróg krajowych nr 53, 57 i 58 ma zaprojektować firma IVIA z Katowic, która złożyła ofertę na kwotę 4, 8 mln zł. Termin realizacji to 37 miesięcy od daty podpisania umowy. Tu zakres zamó-



Budowa północnej obwodnicy Olsztyna zakłada też przebudowę drogi 51 przez Las Miejski

wienia obejmuje wykonanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej wraz z materiałami do decyzji środowiskowej.

Obwodnicę Pisz w ciągu dróg krajowych nr 58 i 63 też zaprojektuje konsorcjum firm TRAKT Sp. z o.o. Sp.k. i TRAKT Sp. z o.o. z Katowic za 2, 2 mln zł. Termin reali-

zacji zadania to 40 miesięcy od daty podpisania umowy. Zakres zamówienia obejmuje wykonanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej oraz materiałów do decyzji środowiskowej.

Obecnie oferty startujące w przetargach mają czas do 17 maja br. na wniesienie ewentualnych odwołań.

am

RUSZA PUNKT SZCZEPIEŃ MASOWYCH

ZDROWIE \\ Od dziś ruszają szczepienia w Punkcie Szczepień Powszechnych w Elblągu. Został przygotowany w Hali Sportowo-Widowskiej przy ulicy Grunwaldzkiej. W punkcie będzie mogło zaszczepić się od 3,5 do nawet 4 tysięcy osób tygodniowo.



Na pacjentów czeka siedem boksów, w których wykonywane będą szczepienia. W dwóch przyjmować będą lekarze, a w pięciu pozostałych pielęgniarki

Punkt zorganizowany w hali sportowej jest już gotowy na przyjęcie pierwszych pacjentów. Do dyspozycji mają poczekalnię, stoliki, przy których będą mogli wypełnić ankietę, 7 boksów, w których przeprowadzane będą szczepienia i miejsce, w którym spokojnie będą mogli odczekać zalecane 15 minut po zastrzyku.

Nad właściwą organizacją czuwają żołnierze WOT i strażnicy miejscy — to oni będą odpowiedzialni za kierowanie ruchem w punkcie, żeby wszystko przebiegało sprawnie.

Przy wejściu na główną halę będzie czekała osoba weryfikująca ankietę. W hali ustawiono krzesła oznaczone numerami od 1 do 7, na których będą czekać pacjenci, kierowani następnie do właściwego boksu, w którym zostanie wykonane szczepienie.

— Kiedy pojawia się wolne miejsce, pozostali pacjenci



przesuwają się o jedno krzesło do przodu, a na wolnym siada następny pacjent — wyjaśnia wiceprezydent Elbląga Michał Missan.

A Mirosław Gorbaczewski, dyrektor Szpitala Miejskiego im. św. Jana Pawła II, dodaje: — Możliwości tego punktu to od 3,5 do 4 tysięcy szczepień tygodniowo. W dwóch boksach są lekarze, a w pozostałych pięciu przyjmują pielęgniarki. Od poniedziałku do piątku od 8 do 18 wszystkie boksy będą w pełnej gotowości.

Możliwości to jedno, ale co z odpowiednią ilością dostarczanych szczepionek?

— Na pierwszy tydzień mamy zapewnione zaledwie 1300 szczepionek, w kolejnym tygodniu 1800. Drugim problemem będzie to, czy nasi pacjenci będą chcieli odwiedzić ten punkt. Jeżeli chodzi o szczepionki, będziemy starali się, by było ich coraz więcej — mówi Gorbaczewski.

Apacjenci bywają kapryśni. — Chcieliby przede wszystkim Pfizer i Modernę, Astrę na końcu. Aczkolwiek każ-



da z tych szczepionek daje dużą możliwość uodpornienia. W pierwszym tygodniu w punkcie przy Grunwaldzkiej będzie dostępna tylko Astra-Zeneca, a w kolejnym Astra i Moderna — informuje dyrektor szpitala.

— NFZ narzucił nam, że powinniśmy szczepić 2,5 tysiąca osób tygodniowo — jeżeli byśmy trzymali się tych założeń, to każdy chętny mieszkaniec naszego województwa byłby zaszczepiony do końca czerwca przynajmniej jedną dawką. Dziś już wiemy, że jest poślizg,

między innymi przez późniejszą uruchomienie niektórych punktów.

Ile kosztuje funkcjonowanie punktu szczepień powszechnych?

— Mamy deklarację od NFZ, że dostaniemy 5 tysięcy złotych na uruchomienie punktu. Złożyliśmy wniosek i oczekujemy na te pieniądze. Koszty ze strony samorządu są jednak dużo wyższe, obliczenia wskazują, że to ponad 100 tys. zł przy założeniu, że punkt będzie działał przez pół roku — odpowiada Michał Missan.

Wszystko wskazuje na to, że elblążanie chcą się szczepić. Mirosław Gorbaczewski poinformował, że miniony tydzień w punkcie szczepień przy Komeńskiego był bardzo pracowity — szczepiono średnio 400, a nawet 600 pacjentów dziennie.

Wracając jednak do nowo powstałego punktu przy Grunwaldzkiej, grafik wypełniony jest już na pierwsze dwa dni, na chętnych czeka sporo wolnych miejsc w kolejnych terminach. Dodatkowo tworzone są listy rezerwowe, żeby nie zmarnowała się żadna dawka szczepionki.

Na szczepienie do punktu w Hali Sportowo-Widowskiej można rejestrować się przez infolinię i portal pacjent.gov.pl, ale uruchomiono również trzy dodatkowe numery telefonu: 55 221 22 32, 55 221 22 42 i 55 221 22 52.

KAMILA KORNACKA

k.kornacka@gazetaolsztynska.pl

ZAKOŃCZYŁ SIĘ REMONT MUSZLI KONCERTOWEJ W BAŻANTARNI

Muszla koncertowa została wyremontowana dzięki pieniądzą z budżetu obywatelskiego. Na tę ogólnomiejską inwestycję zagłosowało prawie 5 tysięcy osób.

Muszla jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w elbląskiej Bażantarni. To tu co roku odbywają się kameralne koncerty i przedstawienia. Miejsce to przeszło teraz gruntowny remont.

Jak wyjaśnia Joanna Urbaniak, rzeczniczka prasowa prezydenta Elbląga, w trakcie prac zabezpieczona została konstrukcja metalowa obiektu i wymieniono uszkodzone elementy konstrukcji drewnianej. Naprawione zostały również posadzki i betonowy gzyms oraz poszycie dachu.



Tak muszla koncertowa prezentowała się jeszcze do niedawna



A tak wygląda po zakończeniu remontu

— Obiekt zyskał również pierwotną kolorystykę — wyjaśnia Joanna Urbaniak.

I dodaje: — Muszla koncertowa wpisana jest do rejestru zabytków. Zakres robót poprzedzony był więc wykonaniem badań i opracowaniem programu prac konserwatorskich oraz opracowaniem dokumentacji. Po dokonaniu odkrywek i badań warstw malarskich w dokumentacji konserwatorskiej określono, że należy odtworzyć pierwotną, oryginalną kolorystykę obiektu.

Inwestycja kosztowała 745 821 złotych.

Karolina Król

JAK UE POMAGA MŁODYM NA RYNKU PRACY

Dziś z powodu pandemii wiele osób boryka się z trudnościami na rynku pracy. Problem ze znalezieniem zatrudnienia oraz jego utrzymaniem w ostatnich miesiącach narasta i staje się coraz powszechniejszym zjawiskiem, szczególnie wśród młodych. W tych trudnych okolicznościach z pomocą przychodzą Fundusze Europejskie.

Warmia i Mazury od kilku lat zajmują pierwsze miejsce w kraju pod względem stopy bezrobocia. Pod koniec marca w naszym województwie było 53,5 tys. bezrobotnych, co oznacza wzrost o 11 proc. w porównaniu do analogicznego okresu sprzed roku. Ta niepokojąca tendencja, na którą wpływ ma przede wszystkim pandemia koronawirusa, odbija się również na sytuacji zatrudnieniowej osób młodych. Według danych GUS co czwarty bezrobotny w naszym regionie to osoba przed 30 rokiem życia. W marcu w ewidencji urzędów pracy znajdowało się ich niemal tysiąc więcej niż przed rokiem. Przez ostatnie 12 miesięcy grupa bezrobotnych w wieku do 18-24 lata wzrosła aż o 7,9 proc.

Regionalne statystyki wyraźnie pokazują, w jak trudnym położeniu na rynku pracy są osoby młode. Doświadczają one największych barier związanych z poszukiwaniem, znalezieniem i utrzymaniem pracy. Nie posiadają bowiem odpowiednich kwalifikacji i doświadczenia zawodowego, spotykają się z nieufnością

wśród przyszłych pracodawców oraz nie mają wystarczających środków na rozpoczęcie własnego biznesu. Często osoby takie są w pierwszej kolejności przewidziane do zwolnienia z uwagi na krótki staż pracy czy zatrudnienie na umowach zlecenia lub umowach o dzieło.

Unia Europejska dostrzega te problemy bardzo wyraźnie i konsekwentnie od wielu lat tworzy inicjatywy wspierające młodych w skutecznym odnalezieniu się na rynku pracy. To właśnie dzięki Europejskiemu Funduszowi Społecznemu w ostatnich 7 latach dofinansowano w naszym regionie 183 projekty na rzecz aktywizacji zawodowej osób do 30 roku życia. Do tej pory na ten cel przeznaczono kwotę ponad 326,3 mln zł. W naszym województwie takie działania realizowane są dzięki *Programowi Operacyjnemu Wiedza Edukacja Rozwój* przez powiatowe urzędy pracy oraz pozostałe instytucje — firmy szkoleniowe, organizacje pozarządowe itp.

Obecnie realizowane są 24 projekty na rzecz osób zarejestrowanych jako bezrobotne oraz 9 projektów



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Efekty projektów aktywizacji zawodowej osób młodych w latach 2014-2020 w woj. warmińsko-mazurskim

183

dofinansowane projekty, z czego 33 aktualnie dostępne

326 mln zł

przeznaczonych na wsparcie, w tym 65 mln zł na lata 2021-2022 z urzędów pracy

30 tys.

uczestników projektów, a finalnie pomoc otrzyma ponad 34 tys. osób

1,4 tys.

osób uzyskało nowe kwalifikacje i kompetencje

13 tys.

osób dzięki udziałowi w projekcie podjęto dalsze kształcenie, pracę lub założyło firmę

dla bezrobotnych niezarejestrowanych oraz pracujących o niskich zarobkach. Zuwagi na ich rozbudowany i często długi charakter (niektóre projekty trwają do końca 2022 r.) każdy znajdzie coś dla siebie. Oferowane jest m.in. poradnictwo zawodowe, pośrednictwo pracy oraz szkolenia zawodowe tzw. „szyte na miarę”, czyli dostosowane do indywidualnych potrzeb i zainteresowań uczestnika. Doświadczenie zawodowe można zdobyć poprzez udział w stażach lub pracach interwencyjnych. Dla osób wykazujących postawę przedsiębiorczą urzędy pracy oferują dotacje na założenie firmy w maksymalnej kwocie ok. 32 tys. zł.

Zachęcamy młode osoby w trudnej sytuacji na rynku pracy, które nie ukończyły jeszcze 30 roku życia, do zapoznania się ze szczegółowym opisem projektów na stronie internetowej: <https://power-wupolsztyn.praca.gov.pl> w zakładce „Poznaj projekty”. Informacje można również uzyskać w Punkcie Kontaktowym Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie pod numerami telefonu: 89 522 79 55/65.

18321otr-D

WRACAMY DO TEMATU: DZIŚ RUSZA AKCJA #RATUJ MOPR

W poniedziałek, 10 maja rusza zbiórka funduszy na wsparcie Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego pod hasłem #RATUJ MOPR. Ratownicy zabezpieczający szlak Wielkich Jezior Mazurskich ratują się publiczną zrzutką, żeby przetrwać najbliższy sezon.

Ratownicy giżyckiego MOPR — przypomnijmy — znaleźli się w trudnej sytuacji. Na własnej skórze odczuwają skutki pandemii. Już drugi sezon na mazurskich jeziorach nie odbywają się regaty ani wydarzenia na wodzie, które dotąd zabezpieczali. Zamiast ponad setki zleceń, bo tyle od lat organizowano imprez na przełomie maja i czerwca, do dziś zaplanowane są dwa, poza tym grafik jest pusty. Zamiast 150 tysięcy złotych, które zazwyczaj w tym okresie zarabiali ratownicy, wpływy na konto wynoszą zero.

Dotacja wojewody i marszałka województwa nie pokryje

wszystkich wydatków związanych z funkcjonowaniem MOPR. Zabraknie nie tylko na bieżące remonty sprzętu, ale i na wypłaty ratowników. Nie wiadomo też, czy wystarczy pieniędzy na zakup paliwa do łodzi, które dotąd finansował sponsor. Dlatego giżyccy ratownicy organizują publiczną zbiórkę, mając nadzieję, że ta akcja poprawi ich sytuację i pozwoli przetrwać.

— Zdecydowaliśmy się na uruchomienie zbiórki, ponieważ może to podreperować nasz bardzo skromny budżet — mówi Jarosław Sroka, dyrektor Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunko-



Jarosław Sroka: Zatrudniamy 20 ratowników i nie planujemy ani zwiększenia etatów, ani podwyższenia płac. Nas na to nie stać.

wego w Giżycku. — Jesteśmy stowarzyszeniem, więc możemy przyjmować darowizny. Każdy, kto chce nas wesprzeć, może wpłacić dowolną kwotę

bezpośrednio na nasze konto, wpisując w tytule transakcji hasło akcji: #RATUJ MOPR. Pozyskane w ten sposób pieniądze przeznaczymy na utrzymanie gotowości ratowników, czyli wypełnianie naszej misji, którą jest ratowanie zdrowia i życia oraz dbanie o bezpieczeństwo na wodzie — podkreśla Sroka.

I dodaje: O zakupie sprzętu w tej chwili nawet nie marzymy. Naprawiamy ten, którym od lat dysponujemy. Tak naprawdę sezon dopiero przed nami. Łodzie w bazie się nie psują. Awarie zdarzają się dopiero, jak sprzęt zaczyna pływać. Łódka musi być cały

czas sprawna, a naprawa serwisowa natychmiastowa. Musimy mieć zabezpieczenie finansowe na tego typu sytuacje. Obecnie nie mamy innych możliwości pozyskania dodatkowego finansowania. Szukamy sponsorów. Postanowiliśmy zorganizować publiczną zrzutkę. Liczymy na to, że znajdą się osoby, które zechcą nas wesprzeć.

MOPR stracił nie tylko możliwość zarobku przy zabezpieczaniu regat czy innych imprez na wodzie, ale też wyszkolonych pracowników. Po prawie piętnastu latach pracy odeszło trzech doświadczonych ratowników. Powodem

były niskie zarobki, które wynoszą od 2200 do 2400 zł netto.

— Zatrudniamy dwudziestu ratowników i nie planujemy ani zwiększenia etatów, ani też podwyższenia płac — mówi dyrektor Sroka. — Po prostu nas na to nie stać. Wracamy do rozwiązań sprzed wielu lat, kiedy ratownicy zatrudniani byli na umowę zlecenie przy konkretnych przedsięwzięciach.

Giżycki MOPR zabezpiecza 171 tys. km szlaku Wielkich Jezior Mazurskich niezależnie od pogody i warunków. Zapewnia, że tak będzie i w tym sezonie.

rs

AKTYWISTKA STRAJKU KOBIET DOMAGA SIĘ PRZEPROSIN OD RADNEJ

Na ostatniej sesji Rady Miasta w Działdowie doszło do ostrej wymiany zdań. Spowodowała ją skarga Strajku Kobiet na zachowanie jednej z radnych.

W Dniu Kobiet aktywistki Strajku Kobiet z Działdowa wieszały plakaty ze swoimi postulatami. Nie spodobało się to jednemu przedsiębiorcy, który wulgarnie zwrócił uwagę kobietom, że nie żyć sobie takich treści obok swojego sklepu. Prywatnie był to mąż radnej Wandy Milewskiej, która również była świadkiem tego zajścia.

Na nagraniu, które opublikował działdowski Strajk Kobiet, słychać, jak radna mówi do aktywistek, że nie są kobietami. Obserwatorem tego zdarzenia był także wnuk radnej Milewskiej. Panią Aleksandrę oburzyło zarówno i stwierdzenie radnej, i jej przyzwolenie na skandaliczne zachowanie małżonka. Postanowiła, że nie odpuszcii tej sprawy. I słowa dotrzymała. Na ostatniej sesji Rady Miasta przedstawiła swoje stanowisko, jednocześnie domagając się przeprosin ze strony Wandy Milewskiej. Wystąpienie aktywistki spotkało się ze sprzeciwem części radnych, którzy swoje oburzenie argumentowali tym, że takie sprawy nie powinny być poruszane podczas sesji Rady Miasta, szczególnie, że pismo, które złożyła pani Aleksandra z przyjacielkami, było anonimowe.

— W tej sprawie nie uderza mnie tak bardzo postawa radnej Milewskiej. Bardziej boli mnie zachowanie radnych, to ich zasłanianie się procedurami, brak chęci analizy i oceny zachowania radnej Milewskiej — mówi pani Aleksandra ze Strajku Kobiet w Działdowie.

I dodaje: — To, że moje pismo zostało napisane anonimowo, nie zmienia rzeczywistości, a więc skandalicznego zachowania radnej, które było poparte dowodami. Zresztą na spotkaniu Rady szanowne gremium miało już do czynienia z konkretną osobą, nie anonimem. Nie dziwię się, że ludzie nie chcą załatwiać swoich spraw z samorządowcami. Cały czas wmawiano mi, że mój list był niepoprawny pod względem formalnym. A ludzie przecież piszą w różny sposób, popełniają błędy formalne, bo nie są urzędnikami! Nie jestem dla nich, tylko oni są dla mnie (obywatelki i wyborczynie!) — tak to powinno wyglądać. Rada powinna była skupić się na treści pisma, w którym opisany był nieprzyjemny incydent z udziałem radnej. I to powinno być przedmiotem dyskusji.

Jej postulaty wywołały ożywioną debatę. Przewodniczący Rady Romuald Remiszewski podejmował wiele prób moderowania dyskusji. Również



Fot. UM Działdowo

burmistrz Grzegorz Mrowiński prosił jej uczestników o szacunek dla poglądów rozmówców.

Radny Zbigniew Kociela na informację, że Pani Aleksandra została zaproszona przez Biuro Rady Miasta, tak zareagował: — To jest ohyda, że Biuro Rady Miasta zaprasza ludzi, którzy podpisują się anonimowo! To jest hańba!

Poprosiliśmy go o uzasadnienie tej opinii. — Każda istotna sprawa jest ważna, aby poruszyć ją na sesji, oczywiście jeśli dotyczy spraw miasta, mieszkańców czy nawet radnych Działdowa. Trzeba jednak wziąć pod uwagę istotę sprawy i podstawę danej sytuacji. W tym przypadku był to anonim! Uważam, że treść pisma która trafiła do naszej rady, a zaznaczam — nie była podpisana — nie może być publicznie odczytywana na sesjach, a całość powinna zostać wyjaśniona wyłącznie podczas

prac stosownej komisji — przekazuje radny.

— Ponadto uważam, że burmistrz Mrowiński, który w zadziwiający sposób zaangażował się w zaistniałą sytuację, nie powinien zabierać głosu w tej sprawie, bo jest tylko gościem na sesjach, a nie stroną. Kwestia dotyczyła pani radnej, która przede wszystkim nie uczestniczyła w opisywanym zdarzeniu, a dodatkowo żąda się publicznych przeprosin od osoby, która — zaznaczam po raz kolejny — jest osobą anonimową. Również bardzo dziwną postawą przewodniczącego Rady, który dopuścił do takiej sytuacji. W związku z tym takie zdarzenia powinny zostać wykluczone, zamiast trafiać pod obrady rady z uwagi na brak oczywistych dowodów — stwierdza.

Sprawa anonimowości pani Aleksandry została później wyjaśniona przez przewod-

niczącego Rady Miasta i burmistrza Działdowa. Obecny na sesji Rady Miasta mecenas Jakub Zięty stwierdził, że: — Trudno jest mówić o anonimie, jeśli jest podpis, być może nie osoby, ale stowarzyszenia. Ja widziałem skargę w wersji z podpisem.

Po długiej wymianie zdań przewodniczący Rady udzielił głosu radnej Milewskiej (przypominamy dokładny zapis jej wystąpienia na sesji z 30 kwietnia — red.).

— Mam 62 lata, na swoje nazwisko pracowałam całe swoje życie. Jestem matką trójki dzieci, które wychowałam dobrze. Teraz zjawia się osoba, która nawet nie wiem, jak się nazywa. Dlaczego pan przewodniczący zaprosił osobę anonimową na radę? Osoba anonimowych nie zaprasza się na radę — powiedziała. — Ja w spory ideologiczne i światopoglądowe nie wchodziłam z nikim. Nigdy! (...) Traktuję się mnie tak, ponieważ jestem radną PiS-u, a ta pani jest ze Strajku Kobiet. Ja nigdy się nie wypowiadałam o tej organizacji, jeśli chodzi o sprawy światopoglądowe. Czy to już stało na radzie, problem naszego stosunku do Strajku Kobiet i LGBT? Bo wydawało mi się, że nie.

— Mąż zwrócił uwagę — może nieładnie, bo jest męż-

czyną — ale zwrócił tej pani uwagę, że nie maluje się na elewacji. Czy to jest taka obraza? Ta pani nie ma dowodów, że ja stałam koło męża, że ja ubliżałam komuś, że wspierałam w działaniach mojego męża, który zwracał uwagę, żeby nie malowała elewacji. Ja, pedagog z 30-letnim stażem, mam przeprosić tę panią, że ja się źle zachowałam? Podczas kiedy pani demonstrowała i wieszała plakat z napisem „8 marca w*****ć”, ta pani chce pouczać mnie, żebym ja ją przeprosiła! Wiedzieliście państwo zachowanie tej Pani. Tu nie ma „zmiłuj się”, każde słowo, które ja powiedziałam, jest używane przeciwko mnie. Dlaczego prowadzimy tę dyskusję? Jeżeli pani ma do mnie pretensje, proszę iść z tym do sądu. (...) Nie ubliżałam tej pani, nie wypowiadałam się w kwestiach światopoglądowych i nie uczestniczyłam w zdarzeniu, o którym ta pani pisze — mówiła radna Wanda Milewska.

Radna nie wykluczała pozwu przeciw aktywistce, tłumacząc to tym, że jej dobre imię zostało naruszone, a zarzuty są bezpodstawne.

Zradną Milewską skontaktowaliśmy się telefonicznie. Nie chciała komentować sprawy.

KAROL GROSZ

k.grosz@gazetaolsztynska.pl

ZNISZCZYLI ZABYTEK. KONSERWATOR WSTRZYMAŁ PRACĘ

Czy tak powinna wyglądać termomodernizacja zabytkowego budynku? Po licznych zawiadomieniach o zniszczeniu budynku Urzędu Gminy w Baniach Mazurskich w powiecie gołdapskim do akcji włączył się wojewódzki konserwator zabytków.

Warmińsko-mazurski wojewódzki konserwator zabytków poinformował o licznych zawiadomieniach dotyczących termomodernizacji budynku Urzędu Gminy w Baniach Mazurskich. Budynek jest wpisany do gminnej ewidencji zabytków. Chodziło oskuwanie detali architektonicznych i obkładanie styropianem ceglano-tynkowanego wystroju fasady.

Po otrzymaniu tych zawiadomień konserwator

rozpoczął wyjaśnianie sprawy. Gmina została poinformowana telefonicznie o konieczności wstrzymania prowadzonych prac niszczących zabytek.

W piątek odbyło się spotkanie interwencyjne z wójtem.

— Z naszych ustaleń wynika, że wstrzymana inwestycja polegająca na termomodernizacji obiektu z jednoczesnym zniszczeniem jego elewacji jest wynikiem błędu organu budowlanego, który przed



Fot. konserwator zabytków

wydanie pozwolenia na budowę nie przesłał do WKZ dokumentacji projektowej w celu

jej uzgodnienia. Do Urzędu Gminy zostało wysłane zawiadomienie o wszczęciu postępo-

wania w sprawie wpisu obiektu do wojewódzkiego rejestru zabytków nieruchomych. Na 18 maja planowane jest przeprowadzenie oględzin.

Zgodnie z art. 10a. ust. 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, od dnia wszczęcia postępowania w sprawie wpisu zabytku do rejestru do dnia, w którym decyzja w tej sprawie stanie się ostateczna, przy zabytku, którego dotyczy postępowanie, zabrania się prowadze-

nia prac konserwatorskich, restauratorskich, robót budowlanych i podejmowania innych działań, które mogłyby prowadzić do naruszenia substancji lub zmiany wyglądu zabytku.

2. Zakaz, o którym mowa w ust. 1, dotyczy także robót budowlanych objętych pozwoleniem na budowę albo zgłoszeniem, a także działań określonych w innej decyzji pozwalającej na ich prowadzenie.

tom

MAJĄ ZA NIC MAZURSKIE SZUWARY

Każde działania przy brzegach rzek, jezior czy kanałów, czyli: usuwanie trzcin, nasypywanie piasku w celu stworzenia dzikich plaż lub budowa pomostów czy umocnień brzegowych musi być uzgadniane z Wodami Polskimi. Mazurskie nabrzeża są systematycznie niszczone, o czym świadczą interwencje pracowników Państwowego Gospodarstwa Wodnego. Rozmawiamy z Ewą Kundą, dyrektorką Zarządu Zlewni w Giżycku.

— Ludzie niszczą nabrzeże, ponieważ często nie są świadomi, że ich działania wymagają odpowiednich pozwoleń?

— Należy wyjaśnić, czym jest nabrzeże. To budowla wodna utwardzona i zabezpieczająca brzegi rzek, jezior lub morza, przystosowana do cumowania jednostek pływających. Przykładem nabrzeża może być np. promenada w Mikołajkach. Natomiast strefą przybrzeżną, o której mówimy, jest załadowiony pas jeziora pomiędzy granicą geodezyjną jeziora a linią brzegu.

Ludzie często nie są świadomi, że niszczą linie brzegowe, a przy okazji strefę przybrzeżną, łamią przepisy prawa, narażając się na konsekwencje ze strony organów ścigania, które w licznych przypadkach kończą się wyrokami sądowymi. Działania te wymagają uzyskania od Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie odpowiedniej zgody wodnoprawnej. Przed podjęciem prac najlepiej skontaktować się z dowolną jednostką terenową, która udzieli szczegółowych informacji.

— Wiosna, a więc zaczęło się porządkowanie plaż, działek rekreacyjnych nad wodą. Jakie dla się z tym zagrożenia dla strefy przybrzeżnej?

— Wiosną najczęściej dochodzi do tego, że przy okazji porządkowania działek rekreacyjnych przyległych do wód płynących ich właściciele ingerują w strefy brzegowe jezior czy rzek. Linia brzegowa na przestrzeni lat może zmieniać swój charakter, często przeobrażona jest w wyniku silnego działania fal lub po prostu zarasta roślinnością szuwarową. Właściciele działek przyległych nawożą więc ziemię lub piasek, żeby na przykład wyprostować linię brzegową, utwardzić ją lub przystosować do użytkowania jako część prowizorycznej plaży.

Nawożąc ziemię bądź piasek, ingerują nie tylko w linię brzegową, ale również w istniejące dno wód śródlądowych, jak i strefę przybrzeżną. Są to oczywiście działania

nielegalne. Nie można ich wykonywać bez uzgodnień z Wodami Polskimi.

— Karczowanie i niszczenie trzcinowiska nad jeziorami — jak duży jest to problem na Mazurach?

— Pas jezior czy rzek przyległy do działek prywatnych zazwyczaj bywa porośnięty roślinnością szuwarową. Dlatego właściciele działek przyległych do wód śródlądowych, żeby mieć „niezakłócony” widok na jezioro, pozbywają się trzcin, dokonując ich wycinki. Niestety, najczęściej dokonują jej poprzez bagrowanie, czyli usuwanie trzcin wraz z korzeniami, przez co roślinność nie ma już szans odrosnąć.

Roślinność szuwarowa bywa równie często zasypywana ziemią w takiej warstwie, żeby nie mogła już nigdy odrosnąć. W taki sposób niszczone jest naturalne środowisko wielu bytujących nad wodą lub w wodzie zwierząt. Jest to zjawisko nagminne, nielegalne i dotyczy wszystkich wód śródlądowych.

Poprzez te działania wody śródlądowe bezpowrotnie tracą swój pierwotny, naturalny charakter, a na jego zachowaniu w szczególności nam zależy. Jest to bardzo duży problem na Mazurach. Nasilił się w czasie pandemii, ponieważ ludzie szukając spokoju i odpoczynku, zaczęli masowo kupować działki nad jeziorami. Większość atrakcyjnych działek już dawno została sprzedana, a pozostałe, te, które nie posiadają otwartej przestrzeni na jezioro, zostały sprzedane właśnie w czasie pandemii.

Mimo zakazów pracownicy Zarządu Zlewni i Nadzorów Wodnych nieustannie otrzymują informacje o nowych miejscach, w których doszło do nielegalnego usunięcia trzcin. Niejednokrotnie sami podczas pracy w terenie namierzają takie miejsca.

— Z jakimi najczęściej przypadkami spotykają się pracownicy giżyckiej Zlewni?

— Najczęściej to nielegalna wycinka trzciny i drzew oraz zasypywanie trzcinowisk i strefy przybrzeżnej, które mają na celu stworzenie prowizorycznej plaży. Równie



Fot. Wody Polskie

często zdarzają się nielegalne prace związane z pogłębianiem dna jeziora i jego odmulaniem. Na szczęście widok koparki w wodzie wzbudza zainteresowanie i szybko jesteśmy informowani przez okolicznych mieszkańców o takich pracach.

Zdarzają się również nielegalne umocnienia brzegowe i pomosty, a także grodzienia niezgodne z przepisami

wskazanymi w ustawie Prawo wodne. Od początku istnienia Wód Polskich udało się nam uporządkować stan prawny tysięcy urządzeń. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przed nami wciąż wiele do zrobienia.

— Jakich w tym roku zezwoleń wydano najwięcej, ile wpłynęło skarg i donosów, ile osób ukarano? Jak to wygląda w porównaniu do lat ubiegłych?

— Co roku notujemy dziesiątki zgłoszeń o możliwości prowadzenia nielegalnych prac w wodach. Każde z nich sprawdzamy i w przypadku braku wymaganych pozwoleń zgłaszamy organom ścigania. Pozostałe sprawy identyfikujemy podczas lustracji jezior i rzek dokonywanych przez pracowników Wód Polskich.

Coraz więcej spraw kończy się w sądzie wyrokami, które nakazują przewrót do stanu pierwotnego lub przewidują kary pieniężne. W 2020 roku Sąd Rejonowy w Piszku wydał 3 wyroki zapłaty po 30 000 i 20 000 zł.

Najczęściej wydajemy pozwolenia wodnoprawne obejmujące wykonanie urządzeń wodnych takich jak pomosty, przystanie, porty, dalby cumownicze, umocnienia brzegów, pochylnie (slipy) do wodowania jednostek pływających oraz roboty w wodach, jak pogłębienia dna lub odmulanie. Tendencją pozostaje na stałym poziomie.

— Jak dużym problemem jest rozjeżdżanie koryt rzecznych i brzegów zbiorników wodnych przez motocykle i quady, które celowo wjeżdżają w toń wodną z dużą prędkością?

— To zjawisko nie dotyczy raczej Mazur, gdyż brzegi rzek i innych mniejszych cieków mają na tym terenie charakter podmokły, są zazwyczaj dość strome, a dno muliste, co na szczęście uniemożliwia tego typu proceder. Należy go jednak z całą stanowczością piętnować. Rozjeżdżając rzeki i zbiorniki wodne niszczone jest flora i fauna, która w nich występuje, mikrosiedliska i lokalne krajobrazy nadwodne.

Takie zachowanie stwarza również zagrożenie dla osób, które to robią. Urozmaicone dno może być pułapką, a ciężki sprzęt, którym jeżdżą, może zadziałać jak dodatkowy balast mogący przyczynić się nawet do utonięcia!

— Czy szybkie skutery wodne zagrażają brzegom rzek, kanałów i zbiorników wodnych?

— Skutery wodne prowadzone przez nieodpowiedzialnych ludzi są zagrożeniem nie



Fot. archiwum Ewy Kundy

EWA KUNDA:
CORAZ WIĘCEJ
TAKICH SPRAW
KOŃCZY SIĘ
W SĄDZIE
WYROKAMI

tylko dla brzegów rzek, kanałów i zbiorników wodnych, ale przede wszystkim dla innych użytkowników wód i samych nieodpowiedzialnych śmialców. Rozpędzone skutery, łamiąc przepisy na drogach wodnych, podmywają brzegi rzek i kanałów powodując ich stopniowe uszkodzenie. Wiąże się to z pracami naprawczymi brzegów lub ubezpieczeń brzegowych, które ponosi administrator danej drogi wodnej.

Zjawisko to niestety się nasila.

— Jak często dochodzi do awarii spowodowanych dewastacją infrastruktury przeciwpowodziowej, przeciwdziałającej skutkom suszy?

— Wszystkie nasze nowe obiekty posiadają monitoring, a w pobliżu pozostałych mieszkają nasi pracownicy. Często też okoliczni mieszkańcy i turyści, którzy mają świadomość, jak ważną rolę spełniają, zapobiegają tego typu zdarzeniom. Najczęściej pod osłoną nocy giną nam elementy metalowe jazów, a prawdziwą plagą są napisy i graffiti malowane na urządzeniach hydrotechnicznych.

RENATA SZCZEPANIK

r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

MATEMATYCZNY ESCAPE ROOM

GIŻYCKO \\ Wyjątkowe zajęcia matematyki odbywają się w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Giżycku. Dzieci z klas IV-VIII uczą się rozwiązywać zadania matematyczne przez zabawę w escape room. Nauczą się też kodowania i programowania robotów.



Od kilku dni metoda escape room stosowana jest na lekcjach matematyki w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Giżycku. Te nietypowe zajęcia są realizowane dzięki programowi „W świecie zagadek – escape room w edukacji”, a ich celem jest odkrycie szyfru do kłódki zamykającej pojemnik z niespodzianką. Okazuje się, że matematyka może być ciekawa, przyjemna, może wzbudzać ciekawość i motywować do poznania rozwiązania każdej zagadki. A dotarcie do skarbu i zdobycie nagrody potęguje zaangażowanie każdego uczestnika takiej wyjątkowej lekcji. Uczniowie

nie mają okazji kształtować takie kompetencje jak analizowanie, wnioskowanie, współpracę w grupie, a przy okazji uczą się matematyki.

— To pomysł naszej nauczycielki Beaty Jasudowicz, która wprowadziła metodę escape room na swoich lekcjach matematyki i jest autorką wszystkich matematycznych zagadek — mówi Justyna Matelak, dyrektorka Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Giżycku. — Oczywiście zadania dostosowane są do wieku i umiejętności uczniów. Stopień trudności matematycznych zagadek jest bardzo zróżnicowany. Podczas rozwiązywania zadań uczniowie mogą korzystać z pomocy

naukowych, tablic matematycznych, gotowych wzorów. Dzięki temu nie tylko uczą się matematyki, ale też umiejętności samodzielnego radzenia sobie i wykorzystywania dostępnych technik i materiałów. Wszyscy uczniowie od klasy czwartej do ósmej byli bardzo zaangażowani. Każda z grup chciała jak najszybciej rozwiązać kolejne zagadki i dotrzeć do skarbu. Na końcu zawsze jest jakaś nagroda dla uczestników zabawy.

Zadania escape room były różnorodne z zastosowaniem rozmaitych środków dydaktycznych: domina, tablicy interaktywnej, kodów QR, mapy, a nawet telefonów komórkowych, na których

wykonywali ćwiczenia online. Uczniowie w nietypowy sposób uczą się matematyki, ale także wykorzystywania nowoczesnych metod i technik. Zasady kodowania od dawna poznają na lekcjach, więc potrafią użyć kodowania do rozwiązania matematycznej zagadki. Niebawem swoje umiejętności będą mogli doskonalić na innych lekcjach.

— Metoda escape room będzie wykorzystywana przez nauczycieli innych przedmiotów — dodaje dyrektor Matelak. — W naszej szkole stosujemy zasadę, że my, nauczyciele, uczymy się wzajemnie od siebie. Dzielimy się swoją wiedzą i przekazujemy interesujące rozwiązania między innymi dotyczące

metod prowadzenia ciekawych lekcji, które spodobały się uczniom i zmotywowały ich do aktywności. Poza tym zajęcia z wykorzystaniem metody escape room znacznie uatrakcyjnijają lekcje, a dzieci nie tylko się uczą, ale i dobrze bawią.

To nie jest jedyny innowacyjny pomysł na ciekawe lekcje w giżyckiej szkole specjalnej. Wkrótce uczniowie będą uczyli się kodowania i sterowania robotami. Jednak zanim zajmą się robotami, najpierw nauczą się ich programowania nauczyciele.

— Dwa dni temu dotarli do nas roboty fotony — wyjaśnia Justyna Matelak. — Planujemy szkolenie nauczycieli z programowania

i kodowania robotów przy użyciu aplikacji zainstalowanej w telefonie lub na tablecie. Pedagodzy nauczają się sterowania robotem poruszającym się na specjalnej macie. Robot może poruszać się w różnych kierunkach, zmieniać barwę, wydawać różne dźwięki, na przykład odgłosy zwierząt. Odpowiednio zakodowany i sterowany może wskazywać rozwiązania zadań matematycznych czy odpowiedzi z innych dziedzin nauki. I tak jak w przypadku escape room, tak i przy kodowaniu robotów stopień trudności można określić indywidualnie dla każdego ucznia.

RENATA SZCZEPANIK

r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

CZEGO BOJĄ SIĘ UCZNIOWIE PRZED POWROTEM DO SZKOŁY?

Uczniowie podstawówek ponad 30 tygodni uczyli się w domach. Dzieci z klas I-III już wróciły do szkół. 17 maja wraca nauka hybrydowa dla starszych uczniów, a 31 maja wszyscy wrócą już do nauczania stacjonarnego.

Uczniowie jednak boją się tego powrotu do szkoły. Już ponad pół miliona osób podpisało internetową petycję, głównie uczniów klas VII-VIII, ale też szkół ponadpodstawowych, w której domagają się, żeby naukę stacjonarną rozpocząć nie teraz, ale dopiero od września. Uzasadniają to m.in. strachem przed koronawirusem, jak również tym, że nie będą mogli skupić się na nauce do egzaminu ósmoklasisty. Czego jeszcze obawiają się dzieci?

Zdaniem Iwony Jasińskiej, dyrektorki Szkoły Podstawowej nr 2 w Olsztynie, problemem jest przede wszystkim tzw. kryzys rówieśniczy. Co to znaczy?

— Dzieci całymi tygodniami samotnie siedziały przed komputerami i często nie miały ze sobą praktycznie żadnego pozasiecicowego kontaktu. Młodzi ludzie pragną tego kontaktu, a jednocześnie się go obawiają, bo od niego odwykli. Boją się odrzucenia, braku akceptacji — odpowiada Iwona Jasińska.

Dzieci cierpią też, właśnie przez pandemię i osamotnienie, na poważne depresje. I nie są to żarty, bo też depresja nie jest żartem, tylko poważną chorobą. Młodzi zmagają się również z niską samooceną.

— Najważniejsza jest reintegracja grupy — podkreśla dyrektor Jasińska. — Uczniowie muszą ponownie się zintegrować, na nowo nauczyć żyć ze sobą i współpracować.

Dyrektorka SP 2 wskazuje też na tzw. męczliwość na ekran, której doznają zarówno

uczniowie, jak i nauczyciele. Wielogodzinna praca zdalna, przed monitorem komputera była bardzo męcząca. Teraz jednak dzieci będą musiały przestawić się na aktywną naukę, a nie tylko bycie ikonką w programie komputerowym. Młodzi ludzie boją się również właśnie tego powrotu do rzeczywistej pracy i nauki. Obawiają się weryfikacji swojej wiedzy.

— Zdarzają się również uczniowie, którzy w czasie nauki zdalnej uczyli się bardzo mało. Nie słuchali zdalnie prowa-

dzonych lekcji, tylko udawali, że w nich uczestniczą, nie robili notatek i na przykład w tym czasie grali sobie na komputerze w gry wideo. Zresztą ci młodzi ludzie, którzy jednak coś umieją, również boją się tego, że umieją za mało. — precyzuje Iwona Jasińska.

Zapytana o to, co jest kluczowe przy rozwiązywaniu opisanych problemów, odpowiada, że przygotowanie nauczycieli do powrotu dzieci. Bo muszą oni przygotować nie tylko nowy plan pracy dydaktycznej, ale też pracy wychowawczej.

— Są zobowiązani do zadbania o ponowne uspołecznienie uczniów. Muszą zadbać, aby dzieci poczuły się w szkole bezpiecznie, rozpoznać ich potrzeby, obawy i wszystkie je uwzględnić. Na szczęście powoli wracamy do normalności. Koronawirus nas nie zabił, a przynajmniej nie wszystkich — mówi Iwona Jasińska.

I dodaje: — Dzieci są naszym skarbem i nadzieją, więc musimy o nie dbać i ich słuchać. Także tego, czego się boją.

Michał Kotliński

OLSZTYN TO NIE JEST MIASTO DLA MŁODYCH LUDZI? CZYTELNICY: NIE JEST!

W jednym z artykułów w piątkowym wydaniu „Gazety Olsztyńskiej” zastanawialiśmy się, dlaczego młodzi ludzie wyjeżdżają z Olsztyna. Dotarliśmy do osób, które stąd wyjechały albo planują wyjechać. Jak się okazało, niskie płace to nie jest najważniejszy powód.

Artkuł sprowokował gorącą dyskusję na naszym profilu facebookowym. Przedstawiamy niektóre komentarze.

Ew Ka:

Piękne miasto, niestety z niewykorzystanym potencjałem. Przykre, bo inne miasta z podobnym poziomem bezrobocia ruszyły do przodu (choćby Białystok). Brak inicjatywy, działania, determinacji.

Eryk:

To ja może postaram się wypunktować:

- Szans na fajną pracę za dobrą pensję raczej niewiele.
- Wydarzenia kulturalne? Jak na lekarstwo.

- Wydarzenia sportowe? Poza meczami ligowymi w sportach drużynowych — zero.
- Obiekty sportowe? Stadion, co zaraz się rozpadnie, Urania, co dach przecieka, azimut bez rękawiczek i czapki nie ma co tam wchodzić.

- Latem piekielnie gorąco, a będzie jeszcze gorzej, bo drzewa wyrżnięte w pień. Te drzewa, co by dały trochę cienia i polepszyły jakość powietrza, która w Olsztynie jest coraz gorsza.

- Urzędy w tym mieście to w ogóle jakaś inna galaktyka. Na podstawie konkretnych dokumentów jeden urząd załatwi, drugi już nie. O ile się dostaniesz.
- Zagospodarowanie przestrzenne takie, że patrzysz z okna sąsiadom do kuchni. Obecnie w Olsztynie nie wiem, czy jest jakieś miejsce, w którym mógłbym myśleć o kupnie mieszkania.

- Najważniejszą inwestycją i rzeczą naprawdę pierwszej potrzeby jest puszczanie tramwaju w każdy zakątek miasta?
- Coś pominąłem?

Alicja:

„Kocham Olsztyn moja mała Amerykę...”. Tak, ale to był przełom lat 60. i 70. Działo się bardzo dużo, miasto rozwijało się bardzo inten-



sywnie w różnych dziedzinach i kierunkach. Na ówczesne czasy było supermiło. Pozostały wspaniałe wspomnienia.

Marcin:

Piękne miasto, ale możliwości rozwoju brak.

Bartłomiej:

Przeprowadziłem się tu spod Lublina i bardzo doceniam to miejsce z racji na faunę i florę okolic. Wielu moich znajomych się tu sprowadziło i wszyscy zgodnie potwierdzają, że jeśli masz tu w miarę dobrą i dobrze płatną pracę, to czego chcesz więcej? Lepiej żyć w tym smrodzie na Śląsku czy w Warszawie, gdzie życie jest szybkie i drogie? Nie mówię, że są same plusy, bo ruch z tymi tramwajami to żart (w Lublinie możesz przejechać pół miasta na zielonej fali — tutaj moja żona jedzie 3 km do pracy autem raz 5, a raz 15 minut). Ceny nieruchomości są wysokie, ale gdzie teraz jest tanio?

Robert:

Polskie „nie da się” i „krytyka”. A co zrobiliśmy, żeby Olsztyn był miastem dla każdego? Młodego i dojrzałego mieszkańca, turysty. Pochwalcie się. Nikt tego za nas nie zrobi. Olsztyn to każdy z nas.

Przemysław Kazimierz:

Zastanawiam się dla kogo w ogóle jest to miasto? Entuzjastów transportu szy-

nowego? Betonu? Braku planów zagospodarowania przestrzennego i budowania jak i gdzie popadnie? Żałuję, że straciłem młodość, żyjąc złudzeniem, że kiedyś coś się zmieni. Szanse na dobrą pracę zerowe. A jeśli już praca jest, to za żenującą pensję. Kochana młodzieży, bierzcie życie za rogi i uciekajcie z tego gajdołu póki czas!

Michał:

Dla młodych ludzi tak. Dla młodych małżeństw z dzieckiem zdecydowanie nie. Jak oboje rodziców pracuje to jest masakra. Praca (dwuzmianowa najczęściej), żłobek, przedszkole, choroby dziecka, pracodawca, który cierpliwie czeka, aż dziecko nabędzie odporność i przestanie chorować, a rodzic przestanie chodzić na L4 (to akurat ogólnopolski problem). I te stanie w korkach! Ile czasu stoi się w korku? Pan Grzymowicz przecież specjalnie tworzy korki, żeby ludzie przesiadali się na tramwaje.

Prezydencie... tramwajem do żłobka, na zakupy i to wszystko po pracy? Proszę mi pokazać jak to zrobić, bo ja nie potrafię! Odkorkować miasto, wywalić połowę światła z Sikorskiego (będą stłuczki, ale się w końcu kierowcy nauczą). No i na koniec ostatni postulat. Zanim zrobić porządek z korkami, wywalić na zbity pysk takiego prezydenta i te jego wspaniałe inteligentne rozwiązania sterujące ruchem w mieście. Postawcie mu

na Warszawskiej tyle świateł, żeby jadąc do domu poczuł to, co inni. Niech dojeżdża tramwajem do pracy! Nie ma blisko przystanku? To zbuta do Kortowa niech lazi i jeździ do ratusza swoim wspaniałym tramwajem. Ruch drogowy w tym 200-tysięcznym mieście to drwina z mieszkańców.

Marzena:

Miasto z marnymi pensjami i najwyższymi cenami, w którym nic się nie dzieje nie zatrzymuje młodych ludzi. Oboje nasze dzieci namawialiśmy do wyjazdu. Jak się da, to z kraju, a jak nie to z Olsztyna. Nie żałujemy, one też nie. Z samego Olsztyna już uciekliśmy, a jak trzeba będzie i dalej pojedziemy.

Bożena:

Tu się nic nie dzieje, żadnych ciekawych atrakcji dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Miasto brudne, dziurawe chodniki i ulice. Żadnych ciekawych inwestycji i najgorsze — usuwanie drzew. Korki, korki i jeszcze raz korki.

Przemysław:

Olsztyn decyzyjnie władz traci wszystko, festiwale, wydarzenia sportowe. W Olsztynie niestety liczą się tylko tramwaje. Brak perspektyw na dobrą pracę, a co za tym idzie własne mieszkanie... A samo hasło: „Olsztyn ogród z natury” — powinniśmy zamienić na „Olsztyn ogród z betonem”. W końcu tyle drzew się wycina i wszędzie leje beton.

Tomasz:

Warmiacy to całkiem pożądana grupa w Londynie. Zdolni, utalentowani i niejednokrotnie upodleni przez olsztyński urząd pracy.

Ireneusz:

Świetne miejsce dla seniora z dobrą emeryturą i działką.

Kamil Ch.:

Olsztyn to jest miasto właśnie dla młodych ludzi. Zapraszam do Warszawy. Za metr kw na Mokotowie będziesz robił całe życie. Wiem co mówię, zatrudniam tam ludzi. To samo Danzig. A podobnej klasy miasta typu Toruń, Białystok dla mnie to nie jest nawet 50 proc. Olsztyna — wystarczy zobaczyć na relacje ceny mkw. vs zarobki. Nie wiem czemu „Gazeta Olsztyńska” pisze takie teksty i kto ma w tym interes...?

Piotr:

Ja właśnie pluje sobie w brodę, że tu zostałem, a to ze względu na rodziców. Znamy, którzy wyjechali na Zachód, w większości już nie wrócą do Polski, bo nie widzą tu sensu egzystencjalnego, a świat jest też piękny.

Anetta:

Już młodzi wyjechali. To miasto umiera. Brak pracy robi swoje.

Hektor:

Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma.

Tora Tora:

Cytat: Możemy cieszyć się czystym powietrzem, bliskością lasów(...) — koniec cytatu. Z tym byłbym raczej ostrożny i może lepiej nie nagiąć rzeczywistości. Powietrze latem owszem jest może i czyste. Wtedy nie palą ludzie w swoich kopciuchach. Bywa też świeże, pod warunkiem sprzyjającego wiatru. Wszystko za przyczyną lokalizacji dużej fabryki „gumy” w sercu osiedla mieszkaniowego. Bo niestety powietrze o zapachu sfajczanej gumy nie pochodzi z domowego kominka, a bywa że smród jest naprawdę nieznosny. Gdy wieje wiatr od wschodu albo od północnego wschodu smrodek wali prosto na inne osiedle — Nagórki. Spanie przy otwartych oknach staje się wtedy ryzykowne, bo smród jest gryzący.

Podobnie jest z lasami. Owszem, kilkanaście lat wcześniej mieliśmy wokół piękne lasy. Tylko że one od dłuższego czasu są wycinane! Jadąc np. w kierunku Butryn widzimy za szybą samochodu coraz częściej upiorny widok karczowisk! Ostatnio w mieście dokonano — w moim odczuciu i chyba nie tylko — bezmyślnej wycinki sporego drzewostanu i to na małym obszarze. Oczywiście w imię wyższej idei tramwajowej. Mamienie nas nasadzeniami jest tak naiwne, że tylko małe dzieci dadzą się nabrać. No bo wycięto dorodne drzewa, a nasadzi się krzaczki i patyczki (drzewka 3-, 5-letnie). Zatem my, ludzie 60+ czy 70+, w zasadzie się obliżemy. Dopiero za dwadzieścia, trzydzieści lat będzie odczuwalna korzyść, o ile jakiś inny nawiedzony władca nie wytnie kolejnych.

opr. ps

Nasi dziennikarze co miesiąc przygotowują raporty „Gazety Olsztyńskiej”. Ich tematami zawsze są ważne społeczne problemy. Bohaterem najbliższego raportu, który ukaże się 21 maja, będą młodzi ludzie, którzy wyjeżdżają z Olsztyna i — szerzej — Warmii i Mazur. Szukamy odpowiedzi na pytanie: dlaczego?

MEGA OKAZJE

CENY MEBLI
W DÓŁ

do
- 50 %

Pełna oferta na www.szynaka.pl

NAJWIĘKSZY W REGIONIE
OUTLET FIRMOWY
szynakameble

OLSZTYN

ul. Pstrowskiego 31
tel. 605 630 083

CZYNNE

pn - pt od 10:00 do 18:00
sobota od 10:00 do 14:00

STADION RUGBY WYCHODZI NA PROSTĄ

Opóźnienia przy budowie trybun nie przeszkodziły olsztyńskim rugbystom w realizacji innych projektów. Zajęcia na stadionie odbywają się prawie codziennie. Na murawie spotykają się członkowie olsztyńskiego klubu, ale też zwykli mieszkańcy.

Specjalnie dla mieszkańców działacze z Warmińsko-Mazurskiego Okręgowego Związku Rugby organizują treningi podczas akcji „Piłka z jajem”. Zajęcia są bezpłatne. Klub zapewnia sprzęt i wykwalifikowana kadra trenerska.

— Oczywiście kiedy ogłaszamy jakieś wydarzenie na naszym profilu, dobrze byłoby gdyby ten, kto ma ochotę przyjść, załajkował ten post — zachęca Henryk Pach, prezes Warmińsko-Mazurskiego Okręgowego Związku Rugby oraz dzierżawca stadionu. — Dzięki temu będziemy wiedzieli, ile sprzętu przygotować.

CZY ZAJĘCIA CIESZĄ SIĘ ZAINTERESOWANIEM?

— Na „Piłkę z jajem” przychodzi sporo ludzi — przyznaje Henryk Pach. — Część uczestników po dwóch treningach przekonała się do rugby. Nasz grupa powiększyła się o kilka młodych osób.

Realizacja projektu „Piłka z jajem” stała się możliwa dzięki środkom z Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego. To jednak nie wszystko. 9 maja o godz. 10 wystartował „Niedzielny fit”, czyli cotygodniowy cykl ogólnorozwojowych zajęć sportowych. Spotkania będą się odbywały na stadionie przy ul. Gietkowskiej w Olsztynie.

— Zajęcia trwają od sześćdziesięciu minut do półtorej godziny w zależności od kondycji uczestników — mówi dzierżawca stadionu. — Mamy certyfikowanego trenera, który dostosuje zestaw ćwiczeń do konkretnej osoby. Każdy znajdzie tutaj coś dla siebie. Dzieci, osoby młode, ale też seniorzy. Trening będzie prowadzony tak, żeby każdy na miarę swoich możliwości zdołał wykonać te ćwiczenia.

Olsztyńscy rugbiści organizują „Niedzielny fit” ze wsparciem miasta. Klub zaangażował się także w „Rugby Tag 2021 na Warmii i Mazurach”. W programie uczestniczy już 15 szkół.

— Jest to ministerialny program Polskiego Związku Rugby, który realizuje w naszym województwie — wyjaśnia Henryk Pach. — Nauczyciel

w danej szkole trenuje uczniów z klasy czwartej, piątej i szóstej. Te trzy roczniki są grupą docelową. Projekt został napisany pod kątem bezkontaktowego rugby dla dzieci. Gra polega na zrywaniu pasków przyklejonych do bioder na rzepy. Nie wolno atakować zawodnika, popychać, wyrwać. Jest to zupełnie dalekie od prawdziwego rugby. W projekcie chodzi o to, by przekonać młodych adeptów do tej dyscypliny sportu. Przy okazji mogą oni nabyć sprawności fizycznej, sprytu i szybkości, które na pewno przydadzą się nie tylko na boisku.

INWESTYCJA WYCHODZI NA PROSTĄ

Równolegle klub kontynuuje opóźnione prace budowlane przy trybunach.

— Jesteśmy na etapie obсыpywania piaskiem fundamentów, które zostały wylane. Układamy kolejne warstwy. Wszystkie dolne żelbetony są gotowe. W tej chwili pracownicy zabierają się za górne żelbetony — mówi szef klubu.

Problemy z trybunami — przypomnijmy — zaczęły się 19 marca. Pracownicy budowlani odkopali powojenne drenaże, które nie figurowały w żadnych wykazach. Przez wodę, intensywnie naciekającą ze starej konstrukcji, prace wstrzymano.

Obecnie inwestycja wychodzi na prostą.

— Wspólnie z miastem Olsztyn znaleźliśmy rozwiązanie — cieszy się Henryk Pach. — Udało nam się wypracować złoty środek. Plan naprawczy, który przedstawił jako Okręgowy Związek Rugby, został zaakceptowany przez prezydenta oraz miasto. W poniedziałek kończy się termin składania ofert. Od wtorku firma, która zostanie wybrana na wykonawcę, zajmie się drenażem.

Prace budowlane nie będą kolidowały z zajęciami na stadionie.

— Stadion jest duży — zauważa prezes klubu. — Teren budowy zostanie odgródzony taśmami i zabezpieczony. Do treningów nie potrzebujemy dużego placu, możemy ćwiczyć gdzieś z boku. Warunki bezpieczeństwa sanitarnego również zostaną zachowa-



HENRYK PACH:
OD PONIEDZIAŁKU
ZACZYNAMY
ZBIÓRKĘ KARMY
DLA ZWIERZĄT
W AUCHAN.
W TEN SPOSÓB
CHCEMY WSPOMÓC
PRZYTULISKA DLA
PSÓW.

ne. Mamy przygotowane termometry oraz środki dezynfekujące. Klubowy sprzęt również jest regularnie odkazany. Wojewoda zaopatrzył nas wcześniej w maseczki. Każdy uczestnik ma badaną temperaturę. Wszyscy nosimy maseczki, oczywiście wtedy, kiedy nie trenujemy. Podczas treningu na boisku jest zachowywany dystans społeczny i maseczki można ściągnąć. Znajdujemy się na otwartej przestrzeni.

PRZYJDŹ, ĆWICZ Z NAMI, ROZWIJAJ SIĘ

Wygląda na to, że rugby staje się wśród mieszkańców Olsztyna coraz bardziej popularne. To wszystko dzie-

ki uporowi i konsekwencji Warmińsko-Mazurskiego Okręgowego Związku Rugby.

— Żeby zachęcić ludzi i przedstawić tę dyscyplinę w sposób atrakcyjny, potrzebna jest nasza praca u podstaw — zauważa Henryk Pach. — My taką pracę u podstaw wykonujemy już od wielu lat. I widzimy efekty. Zdobywamy zaufanie mieszkańców, dlatego popierają nas w Olsztyńskim Budżecie Obywatelskim. Przychodzą też na nasze zajęcia. Prowadzimy swoje kluby, ale równolegle budujemy też ekotaras. Nie dla naszego klubu, ale dla zwykłych ludzi, którzy chcą się przyglądać naszej aktywności. To jest miejsce, do którego mogą przyjść i się zrelaksować. Nie widzicie się w rugby? Proszę bardzo, robimy „Niedzielny fit”. Chcecie pograć w rugby, ale bardziej w ramach rekreacji? Napisaaliśmy projekt „Piłka z jajem”. Przyjdź, ćwicz z nami, rozwijaj się, ale nie musisz być naszym zawodnikiem — zapewnia.

W swoich działaniach olsztyńscy rugbiści kierują się poczuciem misji.

— Wyciągamy ludzi z domu, dbamy o ich zdrowie i oni to doceniają. Widzą, że z rugby-stami można angażować się w wiele ciekawych aktywności. Po treningu w ramach „Niedzielnego fitu” można zjeść śniadanie na trawie. Dzięki temu grono naszych sympatyków ciągle rośnie. Staramy się oddać serducho nie tylko na boisku. Pomagamy ludziom w różnych obszarach.

I NIE TYLKO LUDZIOM

— Od poniedziałku zaczynamy zbiórkę karmy dla zwierząt w Auchan — zapowiada Henryk Pach. — Mamy już zgodę szefostwa marketu. Wystawimy tam swoje kosze i będziemy zbierać jedzenie dla psików. W ten sposób chcemy wspomóc przytuliska dla psów. Są to tymczasowe domy prowadzone przez wolontariuszy. Nie mają oni żadnego wsparcia i dotacji od miasta. Czasami opiekują się tymi psami prywatnie, we własnych domach, tygodniami, a nawet miesiącami. I właśnie tym wolontariuszom chcemy wspomóc.

29 maja na Olimpijskim Stadionie Rugby odbędzie się gala sportu. Uczestnicy będą

obchodzić 45-lecie istnienia rugby na Warmii i Mazurach.

PAWEŁ SNOPOKOW

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

OBWIESZCZENIE O WYDANIU
DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ
INWESTYCJI DROGOWEJ BUDOWY DROGI GMINNEJ
21KDD – SIKORSKIEGO W OLSZTYNIE

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA OLSZTYNA

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.) zawiadamiam, że na wniosek z dnia 15 marca 2021 r. Prezydenta Olsztyna w dniu 7 maja 2021 r. została wydana decyzja ZRID NR 1/2021 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania „Budowa i przebudowa drogi publicznej 21KDD oraz przebudowa na styku alei gen. W. Sikorskiego w Olsztynie”.

Inwestycja obejmie działki geodezyjne o następujących numerach.

Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi gminnej:

obręb Olsztyn 106 [0106], dz. nr: **52/5** (powstała po podziale 52/2), **52/7** (powstała po podziale 52/2), 5/3, 51/18.

Wykaz działek przeznaczonych do ograniczonego korzystania w związku z przebudową innej drogi publicznej – drogi wojewódzkiej:

obręb Olsztyn 106 [0106], dz. nr 1/2
obręb Olsztyn 126 [0126], dz. nr 1/16

Wykaz działek przeznaczonych do ograniczonego korzystania w związku z budową lub przebudową infrastruktury technicznej:

obręb Olsztyn 106 [0106], dz. nr 52/4.

W związku z powyższym informuję, że strony mogą w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia zapoznać się z decyzją i dotyczącymi jej materiałami w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II, w godzinach pracy Urzędu po wcześniejszym umówieniu telefonicznym (tel. 89 5273111 wew. 344). Dodatkowo niniejsze obwieszczenie wraz z załącznikiem graficznym podano do publicznej wiadomości na tablicy w tutejszym Urzędzie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Olsztyna w Biuletynie Informacji Publicznej, pod linkiem <https://umolsztyn.bip.gov.pl/wydzial-urbanistyki-i-architektury/>.

z. up. **Prezydenta Olsztyna**

Ewa Bachry

z-ca Dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury

E-BAZARKI: DARY WSI W SIECI

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego prowadzi strony w internecie, dzięki którym producenci żywności (i nie tylko) sprzedają swoje towary klientom. O tzw. e-bazarkach opowiada nam Mirosław Fesnak z Sekcji Wydawnictw i Informacji WMODR.

— Skąd wziął się pomysł internetowych bazarków?

— Inicjatywa Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego to odpowiedź na czas pandemii, w którym pozamykane zostały lokalne targowiska. Postanowiliśmy pomóc producentom, czyli rolnikom, z którymi współpracujemy, sprzedawać na bieżąco ich towary. Uznaliśmy, że najsprawniej będzie to można zrobić przez Facebooka. Założyliśmy 20 grup dyskusyjnych, oddzielną dla każdego powiatu i jedną dla całego województwa: to na niej staramy się prezentować najciekawsze ogłoszenia, które pojawiają się na grupach powiatowych.

— Jak rozumiem, z inicjatywą wychodzą producenci?

— Tak, oferują tam różnego rodzaju płody rolne, wyroby drobnego przetwórstwa oraz wyroby rękodzielnicze.

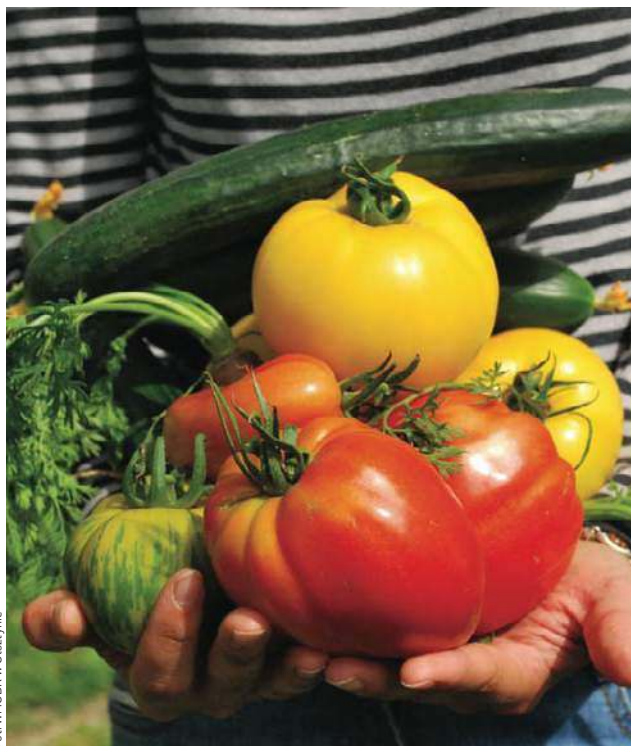
— Co możemy kupić dzięki grupom na Facebooku?

— Na przykład wyroby mięsne: wędliny, kielbasy, ryby, ale też wyroby przetwórstwa mlecznego: mleko, sery kozie, sery z mleka krowiego oraz świeże warzywa i owoce.

Pojawiają się także produkty ekologiczne. Co ważne, zwracamy też uwagę na to, by weryfikować produkty, które powinny być pod nadzorem jednostek certyfikacyjnych lub nadzorem weterynaryjnym, bo zależy nam na tym, żeby osoby kupujące miały świadomość, że jest to produkt najwyższej jakości.

— To cenna informacja dla nas, klientów, bo czasem zachęceniu wizji zakupu czegoś „prosto ze wsi”, zapominamy o naszym bezpieczeństwie. A bywa i tak, że — ja np. tapię się na tym — wolę kupić coś ze sklepu, bo przynajmniej wiem, że ktoś to sprawdził...

— Nasz bazarek ma jednak być sposobem na skrócenie łańcucha dostaw, bo dobrze wiemy, że często jest tak, że więcej zarabia pośrednik niż sam producent. Ministerstwo dąży do tego, żeby ludzie częściej kupowali bezpośrednio od rolnika, stąd też działania na przykład w kierunku uruchomienia rolniczego handlu detalicznego, który trochę rolnikom ułatwia sprzedaż bezpośrednią z gospodarstwa. Od ponad roku zmieniło się też ustawodawstwo i przy go-



Fot. WMODR w Olsztynie

spodarstwach rolnych można uruchamiać małe rzeźnie rolnicze, co niewątpliwie ułatwia rolnikom prowadzenie sprzedaży bezpośredniej, rolniczego handlu detalicznego

go i innej działalności lokalnej w ramach produkcji żywności pochodzenia zwierzęcego.

— Jakie produkty cieszą się popularnością na facebookowych bazarkach?

— Teraz trwa na przykład sezon na narybek, poszukiwane są też kury noski. Cieszymy się, bo producenci mówią, że interes się ruszył. Są nawet tacy, którzy nie nadążają ze spełnianiem potrzeb klientów. Znany jest nam przykład rolniczki z powiatu węgorzewskiego, która sprzedaje jajka. Chętnych jest tylu, że okazało się, że ma za mało kur.

— Czy myśli pan, że w przyszłości będziemy właśnie w taki sposób zaopatrywać? Czy to stanie się trendem?

— Społeczeństwo jest bardziej świadome. W ostatnich latach zauważamy, że coraz więcej osób szuka zdrowszych produktów różnego rodzaju. Dowodem są takie inicjatywy jak np. „skrzynka od rolnika”, które działają już w innych województwach, a które polegają na tym, że rolnik dystrybuuje swoje warzywa wysyłkowo. Rolnicy proponują też czasem nabywcom, by za określoną kwotę samodzielnie zerwali sobie owoce prosto z krzaka.

— Bazarek na Facebooku to nie wszystko...

— Tak. Wszystkie ośrodki doradztwa uruchomiły strony

internetowe z e-bazarkami. Są one „spięte” w ogólnopolską sieć polskiebazarek.pl. Być może w niedalekiej przyszłości konsument będzie mógł w jednym miejscu wyszukiwać oferty z 16 województw.

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

Na facebookowych grupach dyskusyjnych o nazwie Bazarek WMODR producenci mogą nieodpłatnie zamieszczać swoje oferty sprzedaży owoców, warzyw, żywności tradycyjnej i regionalnej, wyrobów przetwórstwa rolno-spożywczego wyprodukowanych w gospodarstwie rolnym, produktów pszczelich, krzewów, roślin ozdobnych oraz materiału szkółkarskiego. Swoje ogłoszenie o chęci kupna określonego asortymentu mogą zamieścić tam także konsumenci.

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie nie pośredniczy w transakcjach, nie pobiera od nich prowizji, nie odpowiada za ewentualne roszczenia — udostępnia tylko miejsce do komunikacji pomiędzy producentami żywności a odbiorcą końcowym.

IM WIĘKSZY DOBROBYT, TYM WIĘKSZE MARNOTRAWSTWO

Olsztyniacy próbują walczyć z marnotrawstwem jedzenia. Dlatego coraz więcej osób jest zainteresowanych freeganizmem. Jego „wyznawcy” nazywają to ratowaniem żywności.

Trudno powiedzieć, czym jest freeganizm i kiedy się zaczął, bo według mnie jest to zwykłe ratowanie, niepozwolenie na marnowanie żywności — mówi pan Arkadiusz (chciał pozostać anonimowy — red.). — To się nazywa zdrowy rozsądek.

Pan Arkadiusz jest administratorem olsztyńskiej grupy facebookowej poświęconej freeganizmowi, który teoretycznie wywodzi się z ruchu hippisowskiego. — Ale wydaje mi się, że freeganizm istnieje, odkąd pierwsza rzecz została wyrzucona do śmietnika. To nie jest tylko jedzenie. Freeganizm to jest ratowanie wszystkiego, co zostało spisane na straty, a dalej nadaje się do użytkowania — podkreśla.

— Na freeganizm zdecydowałam się, ponieważ mam

dość wszechogarniającego nas marnotrawstwa żywności. Powinniśmy nauczyć się najpierw wykorzystywać te produkty, które później lądują w śmietniku — mówi Anna Wojszel, artystka z Olsztyna. — Freeganizm traktuję jako niezgodę na marnowanie żywności.

— Największym problemem jest brak świadomości społecznej. Nie wszyscy wiedzą, że tyle dobrych rzeczy jest wyrzucanych — mówi pan Arkadiusz. — Zdekompletowane pakiety idą do śmietnika, np. sokki pakowane po cztery: gdy ktoś wyjmie jeden z opakowania, to pozostałe idą do śmietnika.

Zdarzają się sytuacje, że to pracownicy sami zostawiają odłożone jedzenie i cieszą się, że ktoś zabiera te rzeczy, po-



Fot. Anna Wojszel

nieważ często kontenery bio, postawione przy marketach, są za małe na taką ilość wyrzucanego jedzenia.

— A polityka sklepu jest taka, że towar ma być najpiękniejszy. Jeśli masz dwukilogramową siatkę poma-

rańczy, a jedna z nich jest zepsuta, to wyrzucają całą siatkę — opisuje pan Arkadiusz. — Najwięcej jedzenia wyrzuca się w krajach zachodnich, tam, gdzie najlepiej prowadzi się ludziom. Im większy dobrobyt, tym większe marnotrawstwo. Nauczyłem się freeganizmu w Hiszpanii, gdzie jedzenie wyrzuca się w umiarkowanych ilościach, natomiast Dania... W Danii nie brałem wszystkiego, co było, ponieważ musiałbym jeździć ciężarówką — wspomina pan Arkadiusz. — Jak chodziłem tam na skipa (skip to grupowe chodzenie do śmietników w poszukiwaniu dobrego jedzenia — red.), to brałem tylko to, czego potrzebowałem. A w Polsce biorę wszystko, ponieważ rozdaje to innym.

Niektóre markety próbują organizować różne akcje związane z obniżką cen towarów, których termin przydatności niedługo się skończy. Wszystko zależy od polityki i kierownictwa sklepu. Jednak nie jest to powszechne. Zdarza się, że na półkach pojawiają się towary w tak złym stanie, że powinny trafić do kontenera bio.

— Krąży stereotyp, że freeganizm jest zły i upokarzający. Wiele osób tego nie rozumie i zdarzają się negatywne komentarze, nawet bliskich — dodaje pan Arkadiusz. — Dopiero, gdy pokazałem im, jak to wygląda, zaczęli rozumieć, że to nie jest grzebanie w śmietniku na staroście, tylko odzyskiwanie dobrych rzeczy.

Lidia Wieczorek

NIE JESTEŚMY PILNOWACZAMI REGAŁÓW

ROZMOWA Kim jest współczesny bibliotekarz? Jakich kompetencji się od niego oczekuje? Przypominając o przypadającym na 8 maja Dniu Bibliotekarzy i Bibliotek, rozmawiamy z Katarzyną Bikowską z Biblioteki Uniwersyteckiej UWM w Olsztynie.

— Praca w bibliotece to był twój plan na życie czy przypadek?

— Sporo w tym zaplanowanego przypadku. Kończąc filologię polską, zaczęłam pracować dorywczo w Olsztynie. Praca się skończyła, ale na szczęście szybko pojawiła się nowa propozycja... od zaprzyjaźnionych pań z czytelnicy biblioteki uniwersyteckiej, która wtedy jeszcze mieściła się w budynku przy ul. Szrajbera. Znały mnie, bo spędzałam tam wiele godzin i bardzo to lubiłam. Ucieszyłam się, bo kocham atmosferę bibliotek. W czytelnicy przy Szrajbera pracowałam tylko miesiąc, bo zaraz po tym przerzucono mnie do Kortowa, gdzie trafiłam do czytelnicy skryptów przy rektoracie i czytelnicy mieszczącej się w akademiku. Czytelnicy w domu studenckim była świetną sprawą, bo studenci mogli do nas wpadać wszafrokach (śmiech). W tym czasie budowano jednak już nowe gmachy biblioteki uniwersyteckiej, więc wkrótce zostałam też zaangażowana do prac przy przenosinach zbiorów.

— I zostałam na dobre?

— Tak. Co ciekawe, choć pracuję w bibliotece około 15 lat, nadal jestem jedną z najmłodszych osób w tym gronie (śmiech). Kiedy w 2017 roku brałam udział w światowym kongresie Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich IFLA, dowiedziałam się, że nasza biblioteka nie jest pod tym względem wyjątkiem.

— Kiedy zaczynałaś pracę, byłeś już po polonistyce i kończyłaś dziennikarstwo. Ale żeby być naprawdę dobrze przygotowaną do pracy w bibliotece, skończyłaś też studia podyplomowe, prawda?

— Tak. Postanowiłam też zostać bibliotekarzem dyplomowanym i do 2020 roku byłam w gronie nauczycieli akademickich. Teraz, na skutek zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym, wróciłam na etat typowo bibliotekarski, ale wcale tego nie żałuję, bo dzięki temu pojawiło się nowe wyzwanie: zostałam kierowniczką Działu Udostępniania.

— Wyzwania ci chyba nie straszne?

— Szukam ich intensywnie! I pewnie dlatego uwiel-



Katarzyna Bikowska: Już w klasie maturalnej postanowiłam, że wybiorę studia, które mnie będą uszczęśliwiać, a nie zapewniać dobrze płatną pracę

biam swoją pracę i jestem z niej dumna.

— A co mówisz tym, którym praca w bibliotece kojarzy się z nudą?

— Że to nieprawda! Współczesny bibliotekarz nie ma nic wspólnego z pilnowaniem regałów.

— A kim jest?

— Multizadaniowcem. A może nawet człowiekiem renesansu? Musimy się przecież stale dostosowywać do zmieniającej się rzeczywistości, przede wszystkim w aspekcie komunikacyjno-społecznym. Nie tylko dbamy o czytelnictwo, ale i o to, żeby dostarczać czytelnikom sprawdzone informacje. Jesteśmy trochę jak wyszukiwarka Google.

— Tylko z lepszymi filtrami?

— O, tak! Kiedy zwracają się do nas z prośbą o pomoc osoby piszące prace naukowe, musimy mieć pewność, że źródła, które im polecamy,

są dobrej jakości. Przydaje się doświadczenie.

— A to doświadczenie jest w cenie? Nieśmiało pytam o zarobki...

— Na pewno wszyscy życzylibyśmy sobie być bardziej doceniani. Ja jednak nie narzekam, bo już w klasie maturalnej, akończyłam technikum ekonomiczne, postanowiłam, że wybiorę studia, które mnie będą uszczęśliwiać, a nie zapewniać dobrze płatną pracę. Jestem przekonana, że człowiek z pasją jest w stanie zarobić na chleb. Nawet gdyby miał nie zostać bogaczem, to właśnie poczucie spełnienia mu to wynagrodzi.

— A więc mówisz, że w bibliotece nudy nie ma?

— A jak może być, kiedy co chwilę poznajesz nowego człowieka? To właśnie w niej jest najfajniejsze!

— Każda biblioteka ma swoją specyfikę. Czym wyróżnia się biblioteka UWM?

— Po pierwsze, w naszej bibliotece pracują specjaliści wykształceni w różnych dziedzinach, a aż 12 z nich ma doktoraty. Są skarbnicą wiedzy dla czytelników. Nasza biblioteka jest też zaangażowana w tworzenie specjalistycznych baz: BazTech, która zbiera dane o zawartości polskich czasopism technicznych, oraz Systemu Informacji o Gospodarce Żywnościowej. Poza tym prowadzimy też szkolenia dla czytelników, organizujemy wydarzenia kulturalne, akcje charytatywne czy Minikonwent gier towarzyskich Gamegrinder...

Mimo że Biblioteka Uniwersytecka jest na rubieżach, nasi przyjaciele docierają do nas bez trudu, aby brać udział w spotkaniach z cyklu Biblioteka Podróżnika czy Biblioteka Kulturalna. A z ciekawostek, to mogą też dodać, że mamy specjalną maszynę, która służy do odgrzybiania książek, a dzięki której realizujemy zlecenia dla archiwów z całej Polski.

— I co roku macie najpiękniejszą choinkę!

— O, cieszę się, że to mówisz, bo jesteśmy z tej naszej choinki bardzo dumni. Nieskromnie powiem, że sławi ona naszą bibliotekę nie tylko w Polsce, ale i w świecie, bo przecież pisano o niej np. w „Guardianie”.

— Przyczyniliście się też do czegoś, co powinno ucieszyć czytelników „Gazety Olsztyńskiej”...

— Tak, dzięki współpracy w ramach Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Cyfrowej nasza biblioteka włączyła się w proces digitalizacji wydań Gazety. Są one dostępne w serwisie „Federacja Bibliotek Cyfrowych”. Dzięki naszemu bibliotekarzom do sieci trafił też „Przegląd Weterynaryjny”.

Askoro o nowoczesnych rozwiązaniach mowa, to trzeba dodać, że od przyszłego roku nasza biblioteka wchodzi w system chmurowy o nazwie Alma. Pozwoli on na zintegrowanie procesów bibliotecznych, a przy okazji uprości i usprawni pracę.

— A skoro o usprawnianiu pracy mowa, to trzeba przypomnieć, że zrobiliście wiele, żeby w czasach pandemii studenci i wykładowcy nie



BIBLIOTEKARZE Z WARMII I MAZUR KILKA RAZY STAWILI NA PODIUM OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU BIBLIOTEKARZ ROKU:

2020 — Krzysztof Dąbkowski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie (II miejsce)

2016 — Adrianna Walendziak, WBP w Olsztynie (III miejsce)

2015 — Jacek Smółka, kierownik Planety 11 w Olsztynie (II miejsce)

2014 — Witold Gagacki, dyrektor MBP w Kętrzynie (I miejsce)

2013 — Katarzyna Bikowska, Biblioteka Uniwersytecka UWM w Olsztynie (II miejsce)

stracili dostęp do zasobów biblioteki.

— Tak, bardzo nam w tym pomogły wydawnictwa, które umożliwiły nam szerszy dostęp do swoich zasobów. Zabiegamy też o to, żeby jak najwięcej książek i czasopism trafiło do otwartego dostępu, a my je do tego dostosowujemy.

— Czego jeszcze my, biblioteczni „mugole”, nie wiemy o bibliotekarzach?

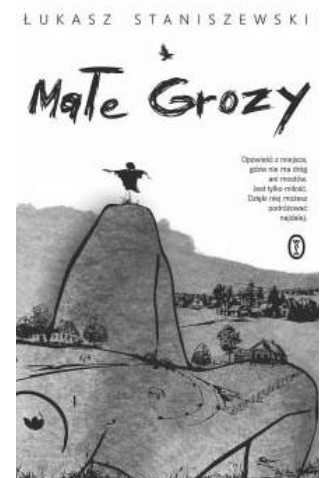
— Hmm... Może tego, że sporo znanych osób wykonywało ten zawód lub ma wykształcenie, które na to pozwala? Żeby daleko nie szukać, można przypomnieć, że Iwona Pavlovic skończyła informację naukową i bibliotekoznawstwo na WSP w Olsztynie.

— Kasiu, obie jesteśmy fanami popkultury, więc muszę o to zapytać: czy biblioteka działa tak magicznie, jak to się pokazuje w filmach? Wiesz: jakiś czytelnik zerka na zapracowaną studentkę i ciach, za chwilę są parą? (śmiech)

— Na pewno! Zakładam, że część par, które wybierają naszą bibliotekę jako scenografię do swoich zdjęć, robi to właśnie z takiego powodu! (śmiech)

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

MAŁE GROZY



10 maja o godz. 10 do olsztyńskich KSIĄŻKOCZATEK zostaną przekazane autorskie egzemplarze książki „Małe grozy” Łukasza Stanisławskiego. W przekazaniu, które odbędzie się nad Jeziorem Długim (od ul. Leśnej) wezmą udział Robert Szewczyk, przewodniczący Rady Miasta w Olsztynie, i Krzysztof Dąbkowski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.

OBWIESZCZENIE

O PIERWSZEJ LICYTACJI PRAWA UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO GRUNTU ORAZ ZNAJDUJĄCEGO SIĘ NA GRUNCIE BUDYNKU

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Elku na podstawie art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz.U. z 2020 r., poz. 1427, z późn. zm.) w brzmieniu obowiązującym do dnia 29 lipca 2020 r. w związku z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 11 września 2019 r. o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r., poz. 2070) podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25 czerwca 2021 r. w budynku Urzędu Skarbowego w Elku, mającego siedzibę przy ul. Wojska Polskiego 67, w pokoju nr 306 odbędzie się pierwsza licytacja prawa użytkowania wieczystego nieruchomości – działki o numerze geodezyjnym 400 i powierzchni 1,6353 ha, stanowiącej własność Gminy Elk, położonej w Chruścielach, gmina Elk, powiat elcki, województwo warmińsko-mazurskie, oraz znajdującego się na gruncie budynku stanowiącego własność użytkowników wieczystych Pana Jana Zbigniewa Kozikowskiego oraz Pani Ireny Kozikowskiej:

– o godz. 10.00 udziału nr 1 w wielkości ½ prawa użytkowania wieczystego oraz prawa własności budynku stanowiącego odrębną nieruchomość, należącego do Pana Jana Zbigniewa Kozikowskiego.

Suma oszacowania wynosi 608.500,00 zł (słownie: sześćset osiem tysięcy pięćset złotych), zaś cena wywołania jest równa ¾ sumy oszacowania i wynosi 456.375,00 zł (słownie: czterysta pięćdziesiąt sześć tysięcy trzysta siedemdziesiąt pięć złotych). Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 60.850,00 zł;

– o godz. 10.30 udziału nr 2 w wielkości ½ prawa użytkowania wieczystego oraz prawa własności budynku stanowiącego odrębną nieruchomość, należącego do Pani Ireny Kozikowskiej.

Suma oszacowania wynosi 608.500,00 zł (słownie: sześćset osiem tysięcy pięćset złotych), zaś cena wywołania jest równa ¾ sumy oszacowania i wynosi 456.375,00 zł (słownie: czterysta pięćdziesiąt sześć tysięcy trzysta siedemdziesiąt pięć złotych). Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 60.850,00 zł.

Właścicielem przedmiotowej działki gruntu wg wpisów w księdze wieczystej jest Gmina Elk. Prawo użytkowania wieczystego gruntu do dnia 7 grudnia 2029 r. przysługuje Panu Janowi Zbigniewowi Kozikowskiemu w udziale nr 1 wynoszącym ½ części i Pani Irenie Kozikowskiej w udziale nr 2 wynoszącym ½ części. Nieruchomość posiada dostęp do sieci elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, teleinformatycznej. Nieruchomość jako odrębny obiekt posiada pośredni dostęp do drogi publicznej będącej własnością Powiatu Elckiego, stanowiącej działkę gruntu nr 409, opisaną w KW OL1E/00043210/1 (oznaczonej jako droga), przez teren działki gruntu nr 402 będącej własnością Gminy Elk, opisaną w KW OL1E/00015387/7, oznaczonej jako grunt orny, przeznaczonej w obowiązującym planie miejscowym pod drogę – 01KWL (w księdze wieczystej działka nr 402 opisana jako droga). Sąsiadującą z opisywaną działką działką gruntu nr 399 stanowi wg ewidencji gruntów drogę wewnętrzną będącą własnością dłużników, opisaną w KW OL1E/00019973/0. Ujawniony w ewidencji gruntów i budynków sposób użytkowania to 0,6142 ha – tereny przemysłowe (Ba) oraz 1,0211 ha – zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy. Wypis z rejestru budynków nie ujawniony – wg oznaczenia w budowie. Na działce nr 400 znajduje się budynek magazynowo-biurowy (w budowie). Inwestycja na działce rozpoczęta na podstawie pozwolenia na budowę z dn. 7.05.2001 r. (roboty budowlane przerwane w minionych latach). Powierzchnia użytkowa istniejąca 1 897,6 m². Powierzchnia zabudowy istniejąca (pomieszczeń zadanych) bez pow. pawilonów 2 131,0 m². Wysokość pomieszczeń magazynowych od poziomu podłoża do stropu 4,75 m – 5,35 m. Według treści mapy sytuacyjno-wysokościowej do budynku doprowadzona jest elektryczna instalacja kablowa nN. Budynek nie jest wyposażony w instalację. Sąd Rejonowy w Elku Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi dla nieruchomości księgę wieczystą nr OL1E/00010967/2. Sprzedaż ww. nieruchomości jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług. Do ceny nabycia zostanie doliczony podatek od towarów i usług w wysokości 23%. Wadium można złożyć w gotówce najpóźniej w dniu licytacji do godz. 9.00 w pok. nr 4 albo w postaci czeku potwierdzonego wystawionego na organ egzekucyjny – Naczelnika Urzędu Skarbowego w Elku. Wadium można także wpłacić na rachunek bankowy Naczelnika Urzędu Skarbowego w Elku: NBP, nr 21 1010 1397 0010 2313 9120 0000. Warunkiem wzięcia udziału w licytacji jest wpływ kwoty wadium na rachunek bankowy do dnia 22 czerwca 2021 r. Wadium złożone przez licytanta, któremu udzielone zostanie przybicie, zatrzymuje się. Pozostałym licytantom wadium zwraca się niezwłocznie, nie później niż w terminie siedmiu dni roboczych od dnia licytacji, na wskazany rachunek bankowy. W licytacji nie mogą uczestniczyć osoby wymienione w art. 111d § 1 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Zgodnie z przepisem art. 111d § 3 ww. ustawy w licytacji mogą również uczestniczyć osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji stwierdzone dokumentem z podpisem urzędowo lub notarialnie poświadczonym. W terminie 14 dni przed dniem licytacji wolno będzie oglądać ww. nieruchomość, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z pracownikami Urzędu Skarbowego w Elku (87 521 30 23), a w dni robocze od godz. 8.00 do godz. 14.00 w pokoju nr 5 Urzędu wolno będzie przeglądać protokół opisu i oszacowania, operat szacunkowy wraz z wypisem z rejestru gruntów i kopią mapy ewidencyjnej. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przynależności nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń. Użytkowanie, służebności i prawa dożywności, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne. Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn. Zgodnie z art. 110z § 1 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga w terminie 14 dni od daty opublikowania ogłoszenia o licytacji.

48321otbr-A-G

BOIMY SIĘ TEGO, CZEGO NIE ZNAMY

SPOŁECZEŃSTWO \\\ Osoby z niepełnosprawnościami mierzą się na co dzień z wieloma trudnościami. Ale istnieje też wiele sposobów, żeby te trudności pokonać. I to z dużym powodzeniem. O tym mogą przekonać się uczestnicy projektów prowadzonych przez Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie. A jest ich coraz więcej i są coraz bardziej różnorodne.



Biurowie projektów Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie. Od lewej: Andrzej Jurkian, Arkadiusz Dowejko, Barbara Ickiewicz.

O d wielu lat Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie z powodzeniem realizuje projekt „Zatrudnienie wspomagane”. Ta metoda aktywizacji zawodowej pomaga osobom z niepełnosprawnościami znaleźć i utrzymać zatrudnienie na otwartym rynku pracy.

ŁUDZIE, KTÓRZY PRZEZ LATA NIE PRACOWALI

Do tegorocznej edycji projektu zgłaszają się zarówno nowi uczestnicy, jak i osoby, które już wcześniej brały w nim udział.

— Sytuacja naszych klientów często jest bardzo złożona — przyznaje Barbara Ickiewicz, trener aktywności oraz doradca całodzienny. — Wspieramy osoby z różnymi niepełnosprawnościami. Czasem są to ludzie, którzy przez lata nie pracowali. Część uczestników, nawet pomimo posiadania wysokich kwalifikacji, na przykład ukończonych studiów, nigdy nie podjęła zatrudnienia. W takich przypadkach proces znalezienia satysfakcjonującej pracy zajmuje nam dużo więcej czasu.

Niektórzy potrzebują aktywizacji nie tylko w wymiarze zawodowym, ale i społecznym. Z myślą o nich Sejmik Osób Niepełnosprawnych realizuje projekt pod nazwą Centrum Aktywności III. To kontynuacja inicjatywy zapoczątkowanej w 2015 roku.

— Po miesiącach takiej aktywizacji społecznej większość uczestników przechodzi do aktywizacji zawodowej — wyjaśnia Andrzej Jurkian, przewodniczący Sejmiku. — Rola trenera aktywności jest nowatorska, ponieważ łączy aktywizację społeczną oraz zawodową i w pewnym momencie współpracy staje się on trenerem pracy. Organizuje spotkania uczestnika z pracodawcą, udziela wsparcia w miejscu pracy.

Dzięki temu projektowi klienci Sejmiku korzystają z porad psychologa, doradcy całodziennego, prawnika, dietetyka... Biorą także udział w warsztatach aktywizacyjnych, szkoleniach zawodowych oraz wyjazdach integracyjnych.

— Ale są to wyjazdy z elementami edukacyjno-zawodowymi — zaznacza Arkadiusz Dowejko, koordynator

ANDRZEJ JURKIAN:
TO, CO PRACODAWCOM I LEKARZOM MEDYCYNY PRACY WYDAWAŁO SIĘ NIEMOŻLIWE, NAGLE OKAZAŁO SIĘ MOŻLIWE. GŁUCHY OBSŁUGUJĄCY MASZYNY W RUCHU, GŁUCHY OPERUJĄCY WÓZKIEM WIDŁOWYM...

projektów Sejmiku. — Dzięki nim osoby z niepełnosprawnościami mają możliwość zdobycia nowych umiejętności, poznania nowych zawodów, spotkania się w grupie. Trenerzy mają szansę przekonać się, w jaki sposób uczestnicy radzą sobie z nowymi wyzwaniami w praktyce.

— Przy okazji staramy się, żeby były to wyjazdy w jakieś ciekawe miejsca — dodaje Barbara Ickiewicz. — Na przykład do większych miast. Osoby, które do nas trafiają, nie zawsze miały okazję zwiedzić Gdańsk czy Warszawę. Więc — oprócz tego aspektu rozwojowo-edukacyjnego — jest też aspekt rekreacyjny, kulturowy. A więc zwiedzanie, doświadczanie rzeczy, których do tej pory się nie przeżyło. Staramy się łączyć przyjemne z pożytecznym. Dodatkowym plusem tej sytuacji jest to, że wszystko dzieje się w grupie. Zdarzają się sytuacje, gdy dana osoba po okresie choroby chce po prostu wyjść do ludzi, zobaczyć się z kimś. Mieć możliwość spotkania się z innymi osobami, zaistnienia wśród nich. Mieć powód, żeby wyjść z domu, wyjść z rutyny życia w czterech ścianach — wyjaśnia.

Niestety przez ostatni rok z oczywistych powodów nie zawsze się to udawało.

— W czasie pandemii trudno nam było organizować spotkania grupowe — podkreśla Arkadiusz Dowejko. — Osoby z niepełnosprawnościami lubią spotykać się ze sobą. Ale też rozmawiać z trenerami, doradcą całonocnym, psychologiem, wspólnie spędzać czas. Podczas lockdownu musieliśmy częściowo zrezygnować z takich form aktywności albo realizować je w mniejszych grupach. Wyjścia do muzeów, parków, na spotkania teatralne były niemożliwe. Liczymy, że to się zmieni i będziemy mogli aktywizować społecznie naszych uczestników w miejscach rekreacyjnych, instytucjach kultury...

TO BARDZO DUŻA ZMIANA W ICH ŻYCIU

Przez ostatnie cztery lata w trakcie realizacji projektu Centrum Aktywności wsparciem objęto ponad 140 osób.

— Jest to wsparcie długoterminowe, co najmniej dwunastomiesięczne — przypomina Arkadiusz Dowejko. — Cześć z tych osób odnalazła się na rynku pracy i pracuje do tej pory. Ten wskaźnik oscyluje na poziomie 35-40 procent. — I z takich wyników jesteśmy naprawdę dumni — cieszy się Barbara Ickiewicz. — Pracujemy z osobami, które miały albo długoletnią przerwę w zatrudnieniu spowodowaną chorobą, albo nie pracowały w ogóle. Więc te pójścia do pracy są tym bardziej cenne i znaczące. Jest to bardzo duża zmiana w ich życiu.

Nowatorska formuła projektów, prowadzonych przez Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych,



ARKADIUSZ DWEJKO:
MAMY DOŚĆ PRZYCHYLNĄ BAZĘ PRACODAWCÓW, KTÓRZY NIE MAJĄ OPORÓW PRZED ZATRUDNIANIEM TAKICH OSÓB. WRĘCZ PRZECIWNIE, BARDZO CHĘTNIE JE ZATRUDNIAJĄ.

opiera się na indywidualnym podejściu do każdego uczestnika.

— Niektóre osoby z niepełnosprawnościami nie są zainteresowane pracą w danym momencie. Ale mogą potrzebować innego rodzaju wsparcia. Wtedy możemy skorzystać z innego projektu, np. z Centrum Asystentury Osobistej Osób Niepełnosprawnych i przydzielić asystenta osobistego. Albo skorzystać z pomocy tłumacza języka migowego, jeśli jest to osoba głucha. Dla osoby niewidomej możemy zaproponować wsparcie przewodnika. Pomoże on przy załatwianiu różnych spraw w domu czy urzędzie. Taki asystent pomaga również



Fot. pixabay.com

osobom z niepełnosprawnością ruchową, poruszającym się na wózkach. Mamy dość szerokie możliwości do zaoferowania osobie, która chce zmienić swoją sytuację — zapewnia Andrzej Jurkian.

ŻEBY ZACIERAĆ BARIERY, KTÓRE IM TOWARZYSZĄ

Dzięki inicjatywom Sejmiku osoby z niepełnosprawnościami otwierają się na świat. Ale też świat otwiera się na osoby z niepełnosprawnościami.

— Ważne jest to, że na osoby z niepełnosprawnościami otwierają się pracodawcy — zauważa Arkadiusz Dowejko. — Mamy dość przychylną bazę pracodawców, którzy nie mają oporów przed zatrudnieniem takich osób. Wręcz przeciwnie, bardzo chętnie je zatrudniają. Świadomość i odpowiedzialność pracodawców jest coraz większa.

Koordinatorom projektu zależy na tym, by osoby z niepełnosprawnościami pracowały w różnych branżach.

— Wcześniej pokutował stereotyp, że osoby z niepełnosprawnością powinny pracować tylko w określonych zawodach. Jest to dość krzywdzące — ocenia Barbara Ickiewicz. — My staramy się, żeby nasi klienci trafiali w różne miejsca zgodnie ze swoimi kwalifikacjami i kompetencjami. Żeby zacierać bariery, które im towarzyszą. Te bariery wynikają nie tylko z niepełnosprawności. To także bariery wynikające z postaw społecznych. Pewne schorzenia budzą strach, niechęć. O innych pracodawcy niewiele wiedzą. Wiadomo, boimy się tego, czego nie znamy. Nasza rola jako trenerów aktywności polega na spotykaniu się z pracodawcami, czasem nawet z zespołem pracowników. Jeśli pracodawca chce współpracować z naszym klientem, tłumaczymy, na czym polega jego niepełnosprawność, w jaki sposób możemy tworzyć dla niego ułatwienia, niwelować bariery, a przede wszystkim, jak



BARBARA ICKIEWICZ:
NASZA ROLA JAKO TRENERÓW AKTYWNOŚCI POLEGA NA SPOTYKANIU SIĘ Z PRACODAWCAMI, CZASEM NAWET Z ZESPOŁEM PRACOWNIKÓW.

w pełni wykorzystać potencjał i mocne strony osób z niepełnosprawnościami. Czasem bardzo niewielkie zmiany w czynnościach przypisanych do danego stanowiska umożliwiają danej osobie pracę, czyniąc z niej wartościowego i cenionego pracownika. Mamy tego liczne przykłady.

— Nasze działania wywierają wpływ na różne dziedziny życia — mówi Andrzej Jurkian. — Przykładowo, ze sferą zawodową związana jest medycyna pracy. To, co pracodawcom i lekarzom medycyny pracy wydawało się niemożliwe, nagle okazało się możliwe. Głuchy obsługujący maszyny w ruchu, głuchy operujący wózkami widłowymi. Niewykonalne! Natomiast po

rozmowach, po wizytacjach na stanowisku pracy, świadomość tych osób się zmienia i mamy efekty. Osoby z niepełnosprawnościami kończą kursy wózka widłowego, pracują przy nowoczesnych urządzeniach. Tymczasem przez lata panowało przekonanie, że taka grupa osób nie poradzi sobie na podobnych stanowiskach.

OPIEKA WYTCHNIENIOWA Z PIENIĘDZY MINISTERSTWA

Projekty Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych są finansowane z pieniędzy Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Funduszu Solidarnościowego.

— Korzystamy także z nowych możliwości, jakie daje Fundusz Solidarnościowy. Pierwszy raz — dzięki temu Funduszowi — Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej ogłosiło w ubiegłym roku konkurs dla organizacji pozarządowych na usługi „Opieki wytchnieniowej”. Nasz projekt został doceniony. I już realizujemy takie usługi, choć na razie w niewielkiej skali. Warto je rozwijać bo potrzeby są naprawdę duże — przekazuje Andrzej Jurkian.

PAWEŁ SNOPKOW

p.snopkow@gazetaolsztynska.pl

Sejmik zaprasza wszystkich zainteresowanych do udziału w projektach aktywizujących społecznie i/lub zawodowo; udział w nich jest bezpłatny. Biuro projektów: 10-575 Olsztyn, Al. M. J. Piłsudskiego 11/17 lok. 107 (budynek NBP), tel. 89 523 84 01, kom. 504 22 55 95; e-mail: centrumaktywnosci.olsztyn@wp.pl; asystent. sejmik@wp.pl.

REKLAMA



BURMISTRZ MIŁAKOWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej <http://bip.milakowo.eu> został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 10.05.2021 r. do dnia 31.05.2021 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

72210tr-A-G

ZATRUDNIMY

**KIEROWNIKA
ROBÓT SANITARNYCH,
UZBROJENIA TERENU
Z DOŚWIADCZENIEM**

Mile widziane uprawnienia

**PU JanBar, ul. Olsztyńska 10
Lidzbark Warmiński
tel. 604 180 392, 600 232 188**

2026210pb1-a-M

58211wv1-a-M



Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

zaprasza do składania ofert na wynajęcie pomieszczeń z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej przy:

- ul. Rataja 54, o pow. 103,70 m²
- ul. Żołnierska 12D, o pow. 49,40 m²
- ul. Borkowskiego 3, kiosk o pow. 12,50 m²
- ul. Leśna 2, o pow. 220 m², przystosowane do prowadzenia działalności medycznej – rehabilitacja
- ul. Szarych Szeregów 5, wiatła magazynowa z rampą o pow. 258,64 m²

Oferty na wynajęcie lokalu użytkowego bądź mieszkalnego z określoną stawką za 1 m² należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia **30.05.2021 r.**

Więcej informacji można uzyskać pod numerami tel. 89 523 03 11 lub 603 523 874 lub przez e-mail sekretariat@osm.olsztyn.pl.

485210tr-A-G



„MÓJ DOM”

Stowarzyszenie Współwłaścicieli Nieruchomości
10-432 Olsztyn, ul. Kołobrzaska 36, tel. 89 533-11-22

**zaprasza w imieniu wspólnot mieszkaniowych do złożenia ofert na wykonanie następujących prac:
przeprowadzenie okresowej kontroli**

(zgodnie z art. 62 Prawa Budowlanego)
w budynkach zarządzanych przez SWN „MÓJ DOM”.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Kołobrzaskiej 36, pok. nr 1, w godz. od 7.30 do 14.00. Oferty należy składać w siedzibie SWN „MÓJ DOM”, pok. nr 1, do 20.05.2021 r. do godz. 9.00. Informacje można uzyskać pod nr. tel. 89 533-11-22.

488210tr-A-M

SZUKAMY MAŁEJ KSIĘŻNICZKI I MAŁEGO KSIĘCIA

AKCJA \\ \\ \\ Nasz plebiscyt „Mała Księżniczka, Mały Książę” to dobra okazja do wspólnej zabawy dla całej rodziny. Czy może być lepsza pamiątka z dzieciństwa niż zdjęcie w Gazecie? My taką pamiątkę gwarantujemy. Wystarczy przysłać do nas zdjęcie dzieci.

Nasza akcja „Mała Księżniczka, Mały Książę” to wspaniała zabawa dla całej rodziny. To nie tylko okazja do pochwalenia się swoimi maluchami, ale przede wszystkim pamiątka na lata. Wszystkich naszych

czytelników zachęcamy do udziału w konkursie, w którym o zwycięstwo walczyć państwa dzieci czy wnuki. Zwycięski maluch nie tylko zdobędzie tytuł Małej Księżniczki lub Małego Księcia, ale również trafi na pierwszą stronę „Gazety Olsztyńskiej”.

Wystarczy wysłać do nas zdjęcie na adres: wydawca@gazetaolsztynska.pl.

Zabawa potrwa do 23 maja. Małych Książąt i Małe Księżniczki przy wystarczającej liczbie zgłoszeń (minimum trzech kandydatów) wybierzemy w każdym powiecie. Zwycięz-

cy powiatowi trafią na okładkę jednego z naszych tygodników lokalnych, w przypadku Olsztyna i powiatu olsztyńskiego będzie to „Nasz Olsztyniak”. Dodatkowo przyznane zostaną tytuły Małej Księżniczki i Małego Księcia „Gazety Olsztyńskiej”/„Dziennika Elbląskie-

go”. Otrzymają je dziewczynka i chłopiec, którzy uzyskają największą liczbę głosów ze wszystkich powiatów.

Na zgłoszenia czekamy do 20 maja do godz. 10. Wielkość zdjęcia nie może przekraczać 5 MB, a na jednym zdjęciu może być tylko

jedno dziecko. W plebiscycie mogą brać udział dzieci urodzone 17 kwietnia 2011 roku i później, zgłoszone do udziału w plebiscycie przez ich rodziców lub opiekunów prawnych oraz zamieszkale w województwie warmińsko-mazurskim. **red.**

MAŁA KSIĘŻNICZKA (OLSZTYN I POWIAT OLSZTYŃSKI)



Amelia Dudek, 20 miesięcy, Olsztyn, sms go.mka.3



Olivia Ustianowska, 19 miesięcy, Olsztyn, sms go.mka.6



Emilia Góralska 3- latka, Gietrzwałd, sms go.mka.1



Julia Gejda-Gil, 10 miesięcy, Olsztyn, sms go.mka.7



Julia Pusz, 13 miesięcy, Jaroty, gm. Stawiguda, sms go.mka.5



Pola Frącz, 3 miesiące, Wyrandy, gm. Purda, sms go.mka.2



Lena Florczak, 8 miesięcy, Olsztyn, sms go.mka.8



Zuzanna Klimowicz, 5 miesięcy, Olsztyn, sms go.mka.4



Maja Szymańska, 14 miesięcy Olsztyn, sms go.mka.9

PARTNER PLEBISCYTU – SPONSOR NAGRÓD

Olimp Hurtownia
zaprasza na zakupy!

**OFERUJEMY
ODZIEŻ DAMSKĄ, MĘSKĄ
I DZIECIĘCĄ ORAZ ZABAWKI**

ul. Jarocka 59A, Olsztyn
ul. Wyszyńskiego 15, Olsztyn

Czynne pon.-pt. w godz. 9.30-18.00, w sob. 9.00-15.00.

15521otbs-D-G



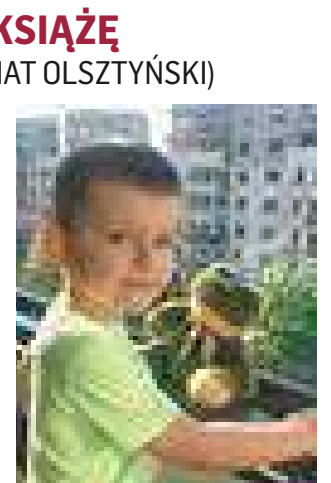
Hania Wawrowska,
3-latka, Olsztyn,
sms go.mka.10



Maria Urbanowicz, 20 m-cy,
Klebark M., gm. Purda,
sms go.mka.11



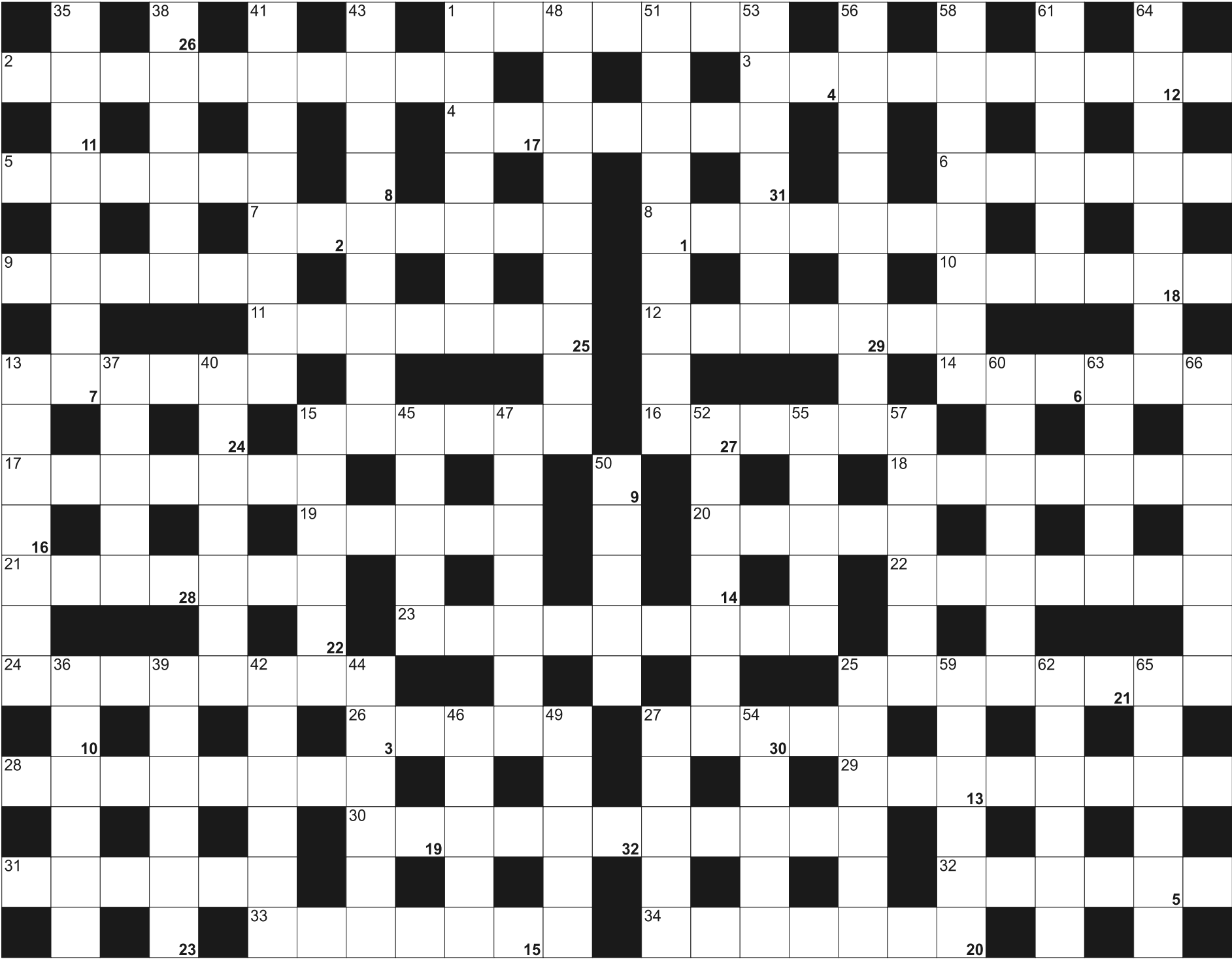
Dominik Mazewski, 10 m-cy,
Bartąg, gm. Stawiguda,
sms go.mke.1



Antoni Urbanowicz 8 lat,
Klebark M., gm. Purda,
sms go.mke.2

MAŁY KSIĄŻĘ (OLSZTYN I POWIAT OLSZTYŃSKI)

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32										

POZIOMO: 1) małe auta bez nadwozia startujące w wyścigach; 2) kontynent z biegunem południowym; 3) aparat do sztucznego oddychania; 4) mieszka na wyspie Uznam; 5) gumiak inaczej; 6) tworzą alfabet; 7) filmowy serwis internetowy; 8) stolica Kenii; 9) Mel, reżyser i aktor "Pasja" "Mad Max"; 10) Brody, aktor z filmu "Pianista"; 11) wygłaszane z ambony; 12) złośliwa ironia; 13) budowla, element muru obronnego; 14) zwracanie długu ratami; 15) do zdalnej obsługi telewizorów; 16) dopisuje głodnemu; 17) dwuruch szachowy; 18) wybitny artysta muzyk; 19) zabity przez syna, Edypa; 20) czeski samochód; 21) spięcie elektryczne; 22) jednostka monetarna Malezji; 23) Ignacy, autor "Nie-boskiej komedii"; 24) uruchamiać np. firmę; 25) amerykański stan, stolica Lincoln; 26) Tadeusz, projektował port w

Gdyni; 27) szpiku lub krwi; 28) rodzaj makaronu; 29) grają w golfa; 30) ustawa zasadnicza; 31) popularna wyszukiwarka internetowa; 32) największy chorwacki port handlowy; 33) ratunkowa na statku; 34) Dan, aktor "Blues Brothers" "Pogromcy duchów"

PIONOWO: 1) Paul, malarz francuski "Żółty Chrystus"; 13) czerwony lub ukraiński; 15) gama, zakres barw; 25) miasto Olimpiady Zimowej z 1998 roku; 27) w oponie; 35) pobiera rentę; 36) Margaret, pisarka "Opowieść podręcznej"; 37) egzaminacyjna dla studentów; 38) konkuruje z Tchibo i Nescafe; 39) największe jezioro Europy; 40) elektryczna nad torami; 41) na listy; 42) drugie pod względem ludności miasto Albanii; 43) skorupki na pisanki i malowanki; 44) buraczki z chrzanem; 45) ułatwia wlewanie

do butelki; 46) strusie amerykańskie; 47) Marie, autorka rzeźb z wosku; 48) duże pojemniki przewożone statkiem; 49) matka Tezeusza; 50) zarys, plan rysunku; 51) znawca języków romańskich; 52) plac z domem; 53) Sebastian, hiszpański kompozytor "La Paloma"; 54) Wacław dla przyjaciół; 55) pracują w silnikowych cylindrach; 56) wielokolorowy, różnobarwny; 57) oblicza; 58) brytyjski zespół F1 Roberta Kubicy; 59) z kijem i bilami; 60) współnik w interesach lub małżeństwie; 61) pseudonim generała Świerczewskiego; 62) "... w Krainie Czarów" Lewisa Carrolla; 63) czynny wulkan na Bali, najwyższy szczyt wyspy; 64) Helene, druga żona Rubensa; 65) dziennikarska plotka; 66) mieszkanka Alzacji

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80, tel. (89) 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztyńska.pl

czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29

(Biuro turystyczne IKAR)

tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Mitakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mragowo, ul. Ratuszowa 5

(Mragowska Agencja Turystyczna „MAT”)

tel./fax (89) 741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCH”)

tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniaak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA,
SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

SKUP bydła rzeźnego i hodow-
lanego na terenie elbląskim i
okolic, tel. 732-733-844 lub 606-
121-882

sprzedam

NARYBEK - zarybienia tel. 600-
460-777

SPRZEDAŻ kur, kaczek, broj-
lerów, kokoszek, dowóz gratis,
tel. 728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM 3ha ziemi w Dźwierz-
tach, 609-431-308

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

PRACA

dam pracę

FIRMA sprząająca zatrudni pra-
cownika gospodarczego, 785-
200-855

KIEROWCA CE, B, 503-103-703

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do
pracy w gospodarstwie, 502-712-
884

MURARZY, 667-947-124

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodar-
stwie, możliwość zakwaterowania,
668-449-627

ZATRUDNIĘ kierowcę kat D z

uprawnieniami do przewozu osób
tel. (89) 616-33-19

ZATRUDNIĘ mężczyznę do pracy
w ogrodzie, 600-40-40-43

ZATRUDNIĘ od zaraz małżeństwo
lub parę do pracy na posesji i w
domu. Mieszkanie plus pensja, oko-
lice Mińska Mazowieckiego. Tel 604-
555-089, 508-961-497

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rol-
nym, 601-772-124

ZATRUDNIMY SZWACZKI MTI Fur-
ninoва e-mail: hr@mti-furninova.pl
tel. 570-900-571

ZATRUDNIMY TAPICERÓW MTI
Furninova e-mail: hr@mti-furninova.
pl tel. 570-900-571

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + scho-
dy, 507-306-262

DACHY, 514-456-553

HYDRAULIK, 501-209-794

SZPACHLOWANIE, malowanie,
500-549-432

BIZNES

POŻYCZKI, (89) 535-30-78

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałowki 100-500kg.
517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Do-
jazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

KOMBAJN Bizon z sieczkarnią i
kabiną, prasa kostkująca SIPMA,
siewnik Poznaniak, rozrzutnik dwu-
osiowy, 667-348-641

Koleżance Marioli Gajcy

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Komendant oraz Koleżanki i Koledzy
ze Straży Miejskiej w Olsztynie

2040210pb1-A-G

Pani Dorocie Gierz i Jej Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia po śmierci

Mamy

składają

Pani Dyrektor Beata Deko oraz współpracownicy
z Przychodni Specjalistycznej w Olsztynie

2037210pb1-A-G

*Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach.
Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście
na drzewie życia.*

Albert Einstein

mp-olbr-6786

Jadwidze Dąbrowskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

ś. † p. **Męża Sławomira**

składają

współpracownicy z działu administracji

2018210pb1-A-G

Jak trudno żegnać kogoś, kto jeszcze mógł być z nami...

Św. Jan

Naszej Koleżance

Bogusławie Szczepaniak

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia po śmierci

Męża

składają dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Olsztynie

2038210pb1-a-M

Panu

Grzegorzowi Kowalczykowi

głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrektor, pracownicy i uczniowie Technikum
Informatyczno-Ekonomicznego nr 9 w Olsztynie

2030210pb1-a-M

Pani **Joannie Hryckiewicz**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja i pracownicy
Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie

2035210pb1-a-M

**Zdrowie
kobiety**

**Zdrowie
dziecka**

Zdrowie.wm.pl

Odchudzanie

**Zdrowy
tryb życia**

616170pb1-AH-K

168150tp-D -N



31419opb1-a-C

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 7 maja 2021 r. zmarł nasz kochany
Tata, Dziadek, Pradziadek i Brat

ś. † p.

Edward Wojnach

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
we wtorek 11 maja 2021 r. o godz. 13.00
Mszą Świętą w kościele pw. Św. Józefa
przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Wdzięczna Bogu za dar Jego życia rodzina

2021-05-10-Hera-pk

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 6 maja 2021 r. odeszła od nas
w wieku 78 lat, po ciężkiej chorobie,
Nasza Ukochana Mama, Babcia, Teściowa i Siostra

ś. † p. **Jadwiga Gawrylczyk**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w poniedziałek, 10 maja 2021 r.,
o godz. 12.30 modlitwą różańcową w kościele pw. św. Józefa
przy ul. Jagiellońskiej. Msza święta żałobna zostanie odprawiona o godz. 13.00,
a po niej nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach.
Pogrążona w smutku rodzina

Czasem cały świat oznacza mniej niż jeden człowiek, którego brak

203421opb1-a-M

Koleżance Beacie Żukowskiej
wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Taty
składają
Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Perkoz” w Olsztynie

201221opb1-A-G

Koleżance

Beacie Mackiewicz

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Taty
składają dyrekcja oraz współpracownicy
z Przedszkola Niepublicznego „Notka” w Olsztynie

204121opb1-a-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Wyrazy szczerzego współczucia

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Krystyny Kropiwnickiej

byłej Radnej
i Nauczycielki w Szkole Podstawowej w Kozłowie

w imieniu samorządu gminy Sorkwity
składają Wójt Gminy
oraz Przewodnicząca Rady Gminy

203621opb1-a-M

Koleżance Jolancie Wysockiej
wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Brata
składają
koleżanki i koledzy
ze sklepu nr 8 „Niezapominajka” w Olsztynie

201421opb1-A-G

Sylwii Ryżewskiej
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Mamy
składają koleżanki i koledzy
z Biura Projektów „BPBW” w Olsztynie

Niełatwo znaleźć słowa pociechy w tych trudnych chwilach.
Możemy tylko wyrazić nadzieję, że czas złagodzi poczucie straty.
Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci

202821opb1-A-M

Koleżance

Eli Podporze

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy
składają koleżanki i koledzy
z Biblioteki Uniwersyteckiej UWM w Olsztynie

203121opb1-a-M

Z ogromnym smutkiem
żegnamy naszego Kolegę

Andrzeja Włodarskiego

długoletniego pracownika naszej rozgłośni.

Pragniemy przekazać
Jego Najbliższym
wyrazy głębokiego współczucia.

Łączymy się z Wami w bólu.

Koleżanki i koledzy z Radia Olsztyn SA

202721opb1-a-M

AR KA **USŁUGI POGRZEBOWE**

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Farmański **ZAKŁAD POGRZEBOWY**

dawniej **market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a-K

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ **89 67 77 100, kom 530 308 308**

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

SOKÓŁ PIKUJE, PELIKAN TRAFIONY

PIŁKA NOŻNA \\ W II lidze Sokół poległ w Lublinie, w trzeciej – pechowy remis Znicza, cenna wygrana walczącego o utrzymanie Wiekielec oraz grzęznące w strefie spadkowej Concordia i Huragan. A lider forBET IV ligi przekroczył granicę 100 goli!

* MOTOR LUBLIN – SOKÓŁ OSTRÓDZA 4:1 (1:1)

0:1 – Mazurowski (10), 1:1 – Król (20), 2:1 – Moskwik (52), 3:1 – Ropski (59), 4:1 – Wójcik (65)

SOKÓŁ: Niezgoda – Zimmer, Wicki, Zalewski, Mazurowski, Dobosz – Gajda, Karol Żwir, Paweł Brzuzy (73 Czajkowski), Kalinowski (73 Mozler) – Wolny (73 Siemaszko)

Wyjazdowym meczu z bezpośrednim sąsiadem w tabeli eWinner 2. Ligi trener ostródzian Piotr Jacek wystawił do gry jedenastkę złożoną z zawodników, którzy grali w Sokole już jesienią. Do bramki wrócił więc Błażej Niezgoda, a na środek pola Krzysztof Wicki. Niestety, ten pierwszy aż cztery razy wyciągał piłkę z siatki, a beniaminek poniósł trzecią z rzędu porażkę, wyrównując rozmiarami tej przegranej swoje rekordowe „osiągnięcie” z pierwszej rundy (domowe 1:4 z KKS Kalisz).

Kluczowy dla losów spotkania okazał się fatalny kwadrans między 50. a 65. min, kiedy to gospodarze aż trzykrotnie trafili do siatki Sokola. W doliczonym czasie mogło być 5:1 dla Motoru, ale Daniel Świdarski (wychowanek Znicza Biała Piska) zmarnował sytuację sam na sam.

* OLIMPIA ELBLĄG – ZNICZ PRUSZKÓW 2:1 (2:0)

1:0, 2:0 – Surdykowski (38, 42), 2:1 – Bochenek (71); **czerwona kartka:** Sedlewski (49, Olimpia, za faul taktyczny)
OLIMPIA: Witan – Kamiński, Lewandowski, Wenger, Tomasz Sedlewski – Ressel (61 Tkaczuk), Krasa, Waniek, Bartłowski (51 Bawolik), Filipczyk – Surdykowski (78 Zyska).

W najbliższej kolejce Sokół podejmuje w Ostródzie Bytówię (sobota g. 17), a Olimpia ma wolny termin.

*** Inne mecze 32. kolejki:** Bytovia Bytów – Stal Rzeszów 0:2 (0:0), Błękitni Stargard – Olimpia Grudziądz 2:3 (1:1), Śląsk II Wrocław – Lech II Poznań 0:1 (0:1), Wigry Suwałki – Hutnik Kraków 0:1 (0:0), Garbarnia Kraków – Górnik Polkowice 2:2 (1:0), KKS Kalisz – GKS Katowice 2:1 (1:0), Skra Częstochowa – Pogoń Siedlce 2:2 (1:1); pauzowała Chojniczanka Chojnice.

EWINNER 2. LIGA

1. Górnik	28*	62	55:23
2. Katowice	29	59	51:32

3. Chojnice	30	58	57:28
4. Wigry	30	54	41:27
5. Kalisz	30	48	45:35
6. Skra	31	47	43:32

7. Stal	30	46	51:48
8. Garbarnia	29	43	38:39
9. Śląsk II	30	42	45:48
10. Motor	30	41	38:33

11. Sokół	31	39	43:47
12. Pogoń	30	37	50:49
13. Hutnik	31	37	37:56
14. Znicz	29	33	34:47
15. Lech II	30	30	40:54
16. Bytovia	30	29	38:49

17. Olimpia E.	31	29	33:45
18. Olimpia G.	29	29	30:49
19. Błękitni	30	29	32:60

* liczba meczów

III LIGA \\ Najcenniejszy wynik uzyskał w weekend GKS Wiekielec, który wygrał w Łowiczu, dzięki czemu nadal jest nieco ponad kreską w walce o uniknięcie spadku.

* ZNICZ BIAŁA PISKA – UNIA SKIERNIEWICE 1:1 (0:0)

1:0 – Molski (66), 1:1 – Kowalczyk (90+1)
ZNICZ: Radzikowski – Kuśnierz (79 Woźniak), Molski, Dzienis, Kosiński, Jambrzycki (46 Fiedorowicz), Kossyk (55 Gondek), Furman, Kalinowski (66 Ruszczyk), Jarosz (45 Famulak), Giełażyn

Znicz po raz drugi w tym sezonie gościł zespół ze Skierniewic – w listopadzie, po bardzo emocjonującym meczu, padł remis 2:2, a w sobotę znów emocji nie brakowało. W 66. min gospodarze zagraли wywieszoną akcję: po wrzucie z autu piłkę głową zagrał za siebie Jacek Dzienis, z obrońcami skutecznie powalczył Bartosz Giełażyn, ale jego strzał trafił w słupek. Tuż przed bramką rywali był jednak Hubert Molski i to on zapisał na swoim koncie trafienie.

Po stracie gola goście zepchnęli Znicza do defensywy i w doliczonym czasie dopiegli swego. Goście wrzucili piłkę z autu, przed bramką Adama Radzikowskiego się zakotłowało, a przewrotką gola zdobył Konrad Kowalczyk. Gospodarze długo reklamowali u sędziego faul na bramkarzu, ale arbiter bramkę uznał, a po chwili zakończył spotkanie.



Jakub Bojas strzela Ruchowi gola z rzutu karnego

– Myślę, że z przebiegu meczu to sprawiedliwy remis, choć na pewno szkoda, że straciliśmy punkty w kontrowersyjnych okolicznościach już w doliczonym czasie gry – mówi Ryszard Borkowski, trener Znicza, który w środowej serii spotkań grupy mistrzowskiej zagra na wyjeździe z Jagiellonią II Białystok.

* LECHIA TOMASZÓW MAZO- WIECKI – KACZKAN HURA- GAN MORĄG 4:2 (2:1)

1:0 – Jakubczyk (17 karny), 1:1 – Maćkowski (28), 2:1 – Amroziński (33), 3:1 – Jakubczyk (64 karny), 3:2 – Roseboom (69 karny), 4:2 – Amroziński (77); **czerwone kartki:** Raben (31, Huragan, za dwie żółte), Jakubczyk (67, Lechia, za faul)
KACZKAN: Rybski – Kochalski, Szczudliński, Raben, Stankiewicz, Dec (75 Bucio), Sendelewski, Aerts (46 Balewski), Maćkowski, Galik, Roseboom

Lechia i Huragan po rundzie jesiennej byli sąsiadami w tabeli, których dzielił tylko punkt. Zespół z Łódzkiego wiosną spisuje się jednak znakomicie i jest na dobrej drodze do utrzymania, a morążanie wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo w tym roku. – Mimo porażki, zagrałiśmy dobre zawody. Pokazaliśmy, że nawet grając w osłabieniu, możemy być równorzędnym rywalem – mówi Andrzej Malesa, trener Kaczkana Huragan. – W końcówce zabrakło nam siły i koncentracji, ale to był występ, w którym było widać nasz pomysł na grę i duże zaangażowanie.

W sobotę morażanie będą gospodarzami derbowego meczu z GKS Wiekielec.

* PELIKAN ŁOWICZ – GKS WIKIELEC 0:2 (0:0)

0:1 – Jankowski (70), 0:2 – Serbintowicz (86)
GKS: Wiczerzak – Wactawski, Otręba, M. Jajkowski, Sz. Jajkowski, Grzybowski, Rosoliński (74 Serbintowicz), Wójcik, Jankowski, Szczepański (80 Modrzewski), Bartkowski (90+2 Zaroślak)

Beniaminek mimo że miał w nogach środowy ciężki mecz z dogrywką w Pucharze Polski (wygrany w Mragowie dopiero po rzutach karnych), pokazał się z dobrej strony w Łowiczu. Pierwsza połowa była jeszcze nieco niemrawa, ale po przerwie GKS się rozkręcił i dwa razy znalazł drogę do bramki Pelikana. Zespół trenera Łukasza Suchockiego (10 pkt w czterech meczach!) ma dwa „oczka” przewagi nad strefą spadkową.

* CONCORDIA ELBLĄG – RUCH WYSOKIE MAZOWIE- CKIE 1:1 (0:0)

0:1 – Grochowski (73), 1:1 – Bojas (80 karny)
CONCORDIA: Nowak – Pawłowski, Szawara, Bukacki, Nestorowicz (45 Piech), Danowski, Łęcki, Drewek (31 Rudziński), Willens (79 Błaszczak), Szymdt, Bojas

Elblążanie zagraли bardzo słabe spotkanie i gdyby nie – dobrze spisujący się w bramce – Michał Nowak już po pierwszej połowie przegrywaliby z niżej notowanym Ruchem. W 73. min goście otworzyli jednak wynik, a Concordię stać było tylko na wyrównanie. W 80. min Michał Dawidowski odbił piłkę ręką w polu karnym, arbiter wskazał na „wapno”, a gola z 11

metrów zdobył Jakub Bojas. W doliczonym czasie Concordia była bliska szczęścia, ale bramkarz gości Paweł Rabin sparował na rzut różny groźny strzał Bojasa.

*** Inne mecze 28. kolejki, grupa mistrzowska:** Legionovia Legionowo – Jagiellonia II Białystok 3:1 (0:1), Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Świt Nowy Dwór Mazowiecki 1:2 (1:1), Polonia Warszawa – Legia II Warszawa 1:2 (0:2).

Grupa spadkowa: Broń Radom – Sokół Aleksandrów Łódzki 2:0 (1:0), Olimpia Zambrów – Ursus Warszawa 2:4 (2:2), RKS Radomsko – KS Kutno 0:0, KS Wasilków – Błonia Błonie 1:6 (0:3).

III LIGA

1. Pogoń	62	61:27
2. Legionowo	52	47:32
3. Świt	52	48:30
4. Unia	46	53:37
5. Znicz	44	47:35
6. Legia II	43	47:35
7. Polonia	42	45:33
8. Jagiellonia II	41	49:41

9. Kutno	44	39:35
10. Błonie	43	56:39
11. Pelikan	40	41:39
12. Lechia	40	41:54
13. Sokół	39	41:27
14. Wiekielec	38	41:47
15. Ursus	37	40:38

16. Broń	36	31:40
17. Radomsko	35	39:39
18. Concordia	32	31:38
19. Olimpia	25	39:54
20. Ruch	22	25:57
21. Huragan	19	30:56
22. Wasilków	14	20:78

FORBET IV LIGA \\ W 27. kolejce czołowa czwórka w tabeli odniosła zwycięstwa, przy czym o to najefektowniejse postarał się lider z Giżycka. Mamry wbiły rezerwowi elbląskiej Olimpii pięć goli, a czwarty z nich – zdobyty przez Mateusza Skonieczkę – okazał się 100. trafieniem ekipy z Giżycka w tegorocznych rozgrywkach!

* MAMRY GIŻYCKO – OLIMPIA II ELBLĄG 5:0 (3:0)

1:0 – Mroczkowski (15), 2:0 – Gulbierz (32), 3:0 – Raiński (42), 4:0 – Skonieczka (69), 5:0 – Mroczkowski (85)

*** MAZUR ELK – MRĄGOWIA
MRĄGOWO 0:2 (0:0)**
0:1 – Bah (67), 0:2 – Barszczewski (77)

* MOTOR LUBAWA – STOMIL II OLSZTYN 5:2 (2:2)

1:0, 2:0 – Gajewski (6, 10), 2:1 – Dajnowski (16), 2:2 – Jońca (25 karny), 3:2 – Szymański (54), 4:2 – Kuczyński (88), 5:2 – Demiszew (90+1 k)

* BŁĘKITNI ORNETA

– DELFIN RYBNO 2:5 (1:3)

0:1 – Rozentali (15), 1:1 – Ziemianowicz (40), 1:2 – Konic (43), 1:3 – Rozentali (45+2), 2:3 – Pluciński (49), 2:4, 2:5 – Rozentali (86, 90)

* PISA BARCZEWO – WARMIA OLSZTYN 7:3 (4:0)

1:0 – Podgórski (11), 2:0 – Marchlewski (15 samob.), 3:0 – Podgórski (19), 4:0, 5:0 – Małanowski (31, 47), 5:1 – Dmochowski (51), 5:2 – Kruczkowski (63), 6:2 – Podgórski (65), 6:3 – Wiśniewski (85), 7:3 – Nawrocki (90+2)

* TĘCZA BISKUPIEC – GRANICA KĘTRZYN 1:0 (1:0); W KĘTRZYNIE

1:0 – Strzelec (23)

* POLONIA LIDZBARK WAR- MIŃSKI – ZATOKA BRANIEWO 2:0 (1:0)

1:0 – Gurow (18), 2:0 – Oleszko (90)

* OLIMPIA OLSZTYNEK – JEZIORAK ILAWA

1:0 (0:0)
1:0 – Duch (54)

* MKS KORSZE – BŁĘKITNI PASYM 2:1 (GODZ. 17:30)

1:0 – (47), 2:0 – (59), 2:1 – Sokółowski (79); w 40. min Nosowicz (Błękitni) przestrzelił rzut karny.

ŁSŻ, JK, pes

FORBET IV LIGA

1. Mamry	66	101:34
2. Mragowia	59	63:32
3. Polonia	55	75:35
4. Motor	53	52:28
5. Zatoka	45	59:52
6. Jeziorak	43	75:50
7. Pisa	43	61:53
8. Korsze	41	54:49
9. Granica	39	49:43
10. Błękitni P.	36	50:62
11. Olimpia II	35	47:46
12. Mazur	33	43:39
13. Warmia	29	35:73
14. Tęcza	28	39:85
15. Błękitni O.	27	32:39
16. Delfin	26	46:75
17. Stomil II	17	40:74
18. Olimpia	10	37:89

SPRINTEM

SIATKÓWKA \\ Indykpol AZS poinformował o pierwszych zmianach kadrowych przed kolejnym sezonem PlusLigi. Tak jak informowaliśmy (wtedy to były jeszcze nieoficjalne wieści), z drużyny odchodzą: rozgrywający Przemysław Stępień, Nikodem Wołański i Kamil Droszyński, atakujący Damian Schulz i Remigiusz Kapica, przyjmujący Wojciech Żaliński i Ruben Schott oraz środkowi Dmytro Teriomienko, Javier Concepcion i Dawid Woch. Najdłużej, bo po dwa sezony, spędzili w Olsztynie Żaliński i Kapica, który w swoim debiutanckim sezonie w ekstraklasie był „cieniem” Jana Hadravy, a ostatnio – Damiana Schulza. Pozostała ósemka dołączyła do Indykpolu AZS przed rokiem, a więc zaliczyła tylko jeden sezon gry w biało-zielonych barwach. Podobno Żaliński trafi teraz do... ZAKSY Kędzierzyn, Schulz do Vervy Warszawa, a Stępień i Kapica przejdą do Cuprum Lubin. Wiadomo, że Teriomienko wraca do francuskiego Tours, a Concepcion drugi sezon w Europie spędzi także we Francji, a konkretnie w Stade Poitevin Poitiers. Z kolei Schott, po trzech latach gry w Polsce, podobno zasili Berlin Volleys. W zespole z Olsztyna zostają więc tylko Robbert Andringa, Jakub Czerwiński (być może pójdzie na wypożyczenie), Mateusz Poręba oraz libero Jędrzej Gruszczyński i Jakub Ciunajtis. Lada moment Indykpol AZS znacznie odkrywać transferowe karty, jednak od tygodni jest tajemnicą poliszynela, że do Olsztyna przechodzą m.in. rozgrywający Jan Fierle (ostatnio GKS Katowice), atakujący Karol Butryn (Resovia) czy reprezentanci USA: przyjmujący Torey Defalco z włoskiego Vibo Valentia i środkowy Taylor Averill z francuskiego Cannes. Ponadto AZS ma zasilić utalentowany irański przyjmujący Meisam Salehi z Shahrdari Urmia.

>> Z kompletem zwycięstw i bez straty seta zakończyli półfinałowy turniej akademickich mistrzostw Polski w Olsztynie siatkarze-studenci z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Drużyna trenerów Grzegorza Krzana i Andrzeja Grygołowicza pokonała kolejno: Uniwersytet Medyczny w Łodzi 2:0 (15, 16), SGGW w Warszawie 2:0 (16, 17), Uniwersytet Warszawski 2:0 (18, 9), AWF w Warszawie 2:0 (19, 13), a w finale także Wyższą Szkołę Menedżerską w Warszawie 2:0 (11, 13). Poza UWM i WSM, awans do turnieju finałowego AMP



Fot. Emil Marecki

Radość piłkarzy ręcznych Warmii Energi zaraz po meczu z MKS Grudziądz

w Krakowie (22-25 maja) wywalczyły Politechnika Warszawska i AWF Warszawa.

PILKA RĘCZNA \\ Po 10 latach piłkarki ręczne Zagłębia Lubin znów zostały mistrzyniami Polski. Kropką nad „i” było wysokie zwycięstwo lubinianek nad Startem Elbląg.

* ZAGŁĘBIE LUBIN – START ELBLĄG 32:17 (18:7)

START: Kepesidou, Pająk – Choromańska 2, Waga 4, Bojicić 1, Gędek 1, Szczepanik 2, Pękala 2, Cygan 1, Agović 1, Stapurewicz 3, Rancić; kary: 4 min
Najwięcej dla Zagłębia: Górna 6, Drabik 5, Kochaniak 4; kary: 8 min

Bez dwóch podstawowych zawodniczek Justyny Świerczek i Alony Szupyk, a na dodatek w dniu meczu wybrały się na Dolny Śląsk elblążanki, co znacząco odbiło się na ich grze. Tylko sam początek spotkania był wyrównany, ale od stanu 2:2 inicjatywę przejęły „Miedziowe”, które w 10. min prowadziły już 7:3, a po kolejnych dziesięciu... 13:3! Już do końca Start był tylko tłem dla mistrzyń Polski. W środę elblążanki zagrają u siebie z Pertą Lublin (g. 18).

*** Inne mecze 24. kol.:** Pertą Lublin – KPR Kobierzyce 27:26 (13:9), Eurobud JKS Jarostaw – Piotrcovia Piotrków Tryb. 34:32 (21:16), Ruch Chorzów – Młyny Stoistaw Koszalin 28:28 (12:15), karne 5:4.

PO 24 KOLEJKACH

1. Zagłębie	65	687:543
2. Pertą	51	699:633
3. KPR	49	629:564
4. Piotrcovia	38	643:589
5. Koszalin	30	605:624

6. Start	22	593:640
7. Eurobud	20	582:668
8. Ruch	10	573:750

>> W meczu na szczycie I ligi (grupa A) prowadzący w tabeli piłkarze ręczni Warmii Energa pokonali wicelidera z Grudziądza, robiąc ważny krok w kierunku mistrzostwa i gry w barażach o Superligę! Było to pożegnalne spotkanie olsztynian w Uranii.

* WARMIA ENERGIA OLSZTYN – MKS GRUDZIĄDZ 29:27 (11:11)

WARMIA ENERGIA: Makowski, Matusiak, Kaczmarczyk – Starzec, Didyk 2, Konkel 8, Kopociński, Chetmiński 2, Golks, Zemełka, Kozłowski, Klapka 8, Gruszczyński 5, Dzido 2, Malewski 2; kary: 10 min

Dla MKS najwięcej bramek: Sadowski, Kraszewski – po 7, Rumniak 5; kary: 8 min

W pierwszej połowie goście z Grudziądza prowadzili tylko raz – 3:2 w 10. min. Z kolei twarde grająca Warmia na dwie minuty przed przerwą odskoczyła, po bramce Michała Klapki, na 11:9. Ostatnie słowo należało jednak do beniaminka (11:11). Po przerwie nadal trwała zacięta walka, ale to Warmia Energa zwykle była o pół kroku z przodu. W 45. min było 21:19, tyle że wtedy gospodarze zanotowali przestój, po którym w 51. min zrobiło się... 22:24. Nie od dziś wiadomo, że Warmia umie wychodzić z takich opresji i także tym razem riposta była imponująca. Między 52. a 57. min do bramki rywala trafili Klapka, Adam Konkel, Damian Didyk i Adrian Gruszczyński, no i z wyniku 22:24 zrobiło się 26:24! I to wystarczyło, żeby olsztynianie dowiedli zwycięstwo do końca.

Jeśli warmiacy wygrają w niedzielę swój ostatni mecz sezonu – z USAR-em w Kwidzynie (g. 16) – to zostaną mistrzem I ligi. Bo nawet jeśli Grudziądz odniesie dwa zwycięstwa (ma jeszcze dwa spotkania), to najwyżej zrówna się punktami z liderem. A bilans bezpośrednich gier jest korzystniejszy dla olsztynian.

* SOKÓŁ KOŚCIERZYNA – KPR ELBLĄG 22:18 (11:9)

KPR: Jaworski 2, Szupyk – Stępień 4, Nowak 4, Muracki 2, Chyła 2, Karczewski 1, Nowakowski 1, Sucharski 1, Peret 1, Budzich, Zatuski, Sparzak, Solecki, Heyda, Reseman; kary: 8 min
Najwięcej dla Sokota: Jankowski, Lisiewicz – po 6, Bronk 3; kary: 6 min

Elblążanie, którzy odnieśli ostatnio dwa zwycięstwa z rzędu, jechali do Kościerzyny po kolejne trzy punkty, ale tym razem zostali z niczym. Do przerwy KPR przegrywał 9:11, ale w drugiej połowie ambitna pogoń za wynikiem przyniosła taki skutek, że w 42. min goście doprowadzili do wyrównania (15:15). Po czym tak się „przytkali”, że w 51. min przegrywali 15:18. I już się z tego nie podnieśli... W sobotę KPR zagra na wyjeździe z Nielbą Wągrowiec (g. 18).

*** Inne mecze 20 kol.:** SMS ZPRP Gdańsk – Nielba Wągrowiec 24:35 (11:14), Tytani Wejherowo – USAR Kwidzyn 32:31 (14:17), SMS ZPRP Kwidzyn – Gwardia Koszalin 31:33 (17:14); pauzuje GKS Żukowo.
Mecz zaległy: SMS Kwidzyn – KPR Elbląg 26:40 (15:18).

I LIGA

1. Warmia	19*	44	534:464
2. Grudziądz	18	41	519:465
3. Żukowo	18	39	574:467
4. Nielba	18	35	543:501
5. Gwardia	18	33	535:487
6. Elbląg	18	25	471:485
7. Sokół	18	25	469:491
8. USAR	17	24	476:505
9. SMS Gd.	15	15	412:444
10. Tytani	18	4	486:573
11. SMS Kw.	15	3	376:513

* liczba meczów

PILKA NOŻNA \\ Hat-trick Roberta Lewandowskiego pomógł wygrać Bayernowi Monachium z Borussią Mönchengladbach aż 6:0 (Lewandowski 2, 34, 66 k, Mueller 23, Coman 44, Sane 85)! Polak strzelił swojego 37., 38. i 39. gola w tym sezonie Bundesligi (w 27 meczach!), więc do wyrównania legendarnego rekordu Gerda Muellera (40 bramek w sezonie 1971/72) brakuje mu już tylko jednego trafienia. Bayern na dwie kolejki przed końcem po raz dziewiąty z rzędu sięgnął po mistrzostwo Niemiec. Lewandowski pobił też polski rekord najsukeczniejszego sezonu w historii – należący od... 94 lat (!) do Henryka Reymana, który w 1927 r. został pierwszym królem strzelców w polskiej ekstraklasie z dorobkiem 37 goli.
Czołówka: 1. Bayern 74 pkt, 2. RB Lipsk 64, 3. Wolfsburg 60, 4. Borussia Dortmund 58.

>> **Klasa okręgowa (24. kol.), grupa 1: Węgiora Węgorzewo – MKS Jeziorany 5:1** (Duda 5, Galiniewski 48, Rutkowski 62, Pawlukiewicz 73, Łydziniński 90 - Błaszczak 57); **Kłobuk Miłotałki – Victoria Bartoszyce 1:0** (Maciorowski 36 k); **Czarni Olecko – Wilczek Wilkowo 5:3** (Kościuch 13, 33, M. Cichocki 45, Jurewicz 52, Nowakowski 58 - Kalisz 10, Mariusz Grabowski

53, 90+1); **Jurand Barciany – Łyna Sępól 3:1** (Zajdel 2, Sowa 6, Nowicki 62 - Krytowicz 11); **SKS Szczytno – Żagiel Piecki 0:3** (Spirydon 2, Bloch); **DKS Dobrze Miasto – Śniardwy Orzysz 6:1** (Różowicz 7, 18, Tomasz 21, Radzki 41, 53, Lullies 89 - Kubrowski 58); **Cresovia Górowo Iławeckie – Rominta Gołdap 3:4** (gole: Kasprzak z karnego, Dworżański, Żagiel - Jaworowski, Paszkowski, Piwko, Biśtyga); **Orleń Rema Reszel – Omulew Wielbark 1:1** (Giziński 51 - Murawski 67).

GRUPA 1

1. Dobrze M.	66	105:20
2. Orleń	53	58:21
3. Rominta	51	75:32
4. Śniardwy	43	56:33
5. Wilczek*	38	48:49
6. Czarni*	36	45:37
7. Węgiora	34	54:40
8. Jeziorany	32	43:63
9. Omulew**	28	34:39
10. Jurand	26	37:73
11. Żagiel	26	34:55
12. Victoria	25	23:46
13. Szczytno*	23	27:45
14. Kłobuk	22	34:66
15. Łyna*	20	41:61
16. Cresovia	19	27:61

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej

> **Grupa 2: Tęcza Miłomłyn – Fortuna Gąglawki 2:2** (Gołębiewski 55, Gajzel 90 - Kinicki 85, Alanciewicz 90+2 k); **GKS Stawiguda – Barkas Tolkmicko 1:0** (Panuś 90); **Start Nidzica – LKS Różnowo 7:3** (Kosiński 12, Godlewski 32, 47, P. Sobotka 34, 84, Wawrzyniak 38, Bródziński 86 – Ratyński 45 k, 76); **Kormoran Zwierzewo – Drwęca Nowe Miasto Lub 5:2** (Śnieżawski 18, 34, Karłowski 56, Lipiński 71, Gonta 73 - Deredas 21, Gula 40); **Grunwald Gierzwałd – Unia Susz 1:3** (Komorowski 6 - Luliński 45, 65, Sztuka 90+4); **Orzeł Janowiec Kościelny – Radomniak Radomno 0:2** (Górzynski 41, Żurawski 75); **Płomień Turznica – Polonia Pastek 1:1**, **Polonia Iłowo – Ewingi Zalewo 4:1.** pes, JK

GRUPA 2

1. Unia	53	86:29
2. Polonia I.	51	59:28
3. Start	48	62:30
4. Polonia P.	43	62:24
5. Tęcza	42	52:39
6. Ewingi	41	55:32
7. Drwęca	41	50:33
8. Radomno	40	53:43
9. Płomień	38	58:37
10. Barkas	31	44:38
11. Kormoran	29	46:57
12. Grunwald	27	48:59
13. Orzeł	21	38:65
14. Fortuna	15	35:90
15. Różnowo	14	25:90
16. Stawiguda	5	15:94



SPORT.wm.pl

NIESTETY, ZNOWU NA TARCZY...

FORTUNA 1. LIGA PIŁKARSKA \\ Stomil przegrał na własnym stadionie z Chrobrym Głogów i była to już jego 16. ligowa porażka w tym sezonie. Na szczęście, jest w tej lidze jeszcze GKS Bełchatów, który twardo okupuje jedyne spadkowe miejsce...



fot. Emil Marecki

Piłkarze Stomilu, delikatnie mówiąc, nie rozpieszczają swoich kibiców ani dobrą grą, ani wynikami

*** STOMIL OLSZTYN**
– CHROBRY GŁOGÓW
1:2 (0:2)

0:1, 0:2 – Lebedyński (11, 25),
1:2 – Szczutowski (76 karny)
STOMIL: M. Leszczyński
– Bucholc, Byrtek, Carolina,
Straus (46 Kuświk) – Sierant
(82 Spychała), van Huffel,
Skrzypczak (46 Szczu-
towski), Łuczak, Hinokio
– Mysiorski
CHROBRY: R. Leszczyński
– Ilków-Gotąb, Praznovsky,
Bougaidis, Stolec – Ziemann,
Cywka (86 Mandrysz), Ko-
lenc, Machaj (71 Banaszew-
ski), Piła – Lebedyński
Sędziował: Pskit (Łódź);
żółte kartki: Straus, Kuświk,
van Huffel (Stomil), Machaj,
Bougaidis (Chrobry).

Po fatalnym wystę-
pie w Radomiu (0:1
z Radomiakiem),
trener olsztynian
Piotr Klepczarek
dokonał w składzie tylko
jednej zmiany: zamiast
Krystiana Ogrodowskiego
na boisko wybiegł Wojciech
Łuczak. Od początku grało
też m.in. dwóch młodzie-
żowców: Mateusz Skrzyp-
czak i Jakub Mysiorski.
Stomil zaczął sobotni mecz
z animuszem (groźna głów-
ka Damiana Sieranta) i w 12.
min... przegrywał 0:1. Chro-
bry po raz pierwszy zapędził
się pod bramkę gospodarzy
i od razu objął prowadzenie,
a gola, po błędzie defensywy
Stomilu, zdobył Mikołaj Le-

bedyński. Nie minął kolejny
kwadrans gry, a ten sam za-
wodnik po raz drugi poko-
nał Michała Leszczyńskiego,
tym razem popisując się ład-
nym wolejem po dośrodko-
waniu ze skrzydła.

W DRUGIEJ POŁOWIE NA
BOISKU POJAWILI SIĘ
KOLEJNI OFENSYWNI
ZORIENTOWANI
ZAWODNICY (GRZEGORZ
KUŚWIK I ADRIAN
SZCZUTOWSKI), BO
PRZECIEŻ STOMIL MIAŁ
ODRABIAĆ STRATY,

ALE PRZEZ NIEMAL
20 MINUT NIEWIELE
Z TEGO WYNIKAŁO.

Dopiero w 63. min, a więc
już przy wyniku 0:2, żywiej
zabiły serca kibiców gospo-
darzy, bo rzut karny wywal-
czył Koki Hinokio. Niestety,
karny to jeszcze nie gol – do
piłki ustawionej na 11. me-
trze podszedł Sam van Huf-
fel, huknął jak z armaty i...
nie trafił w bramkę.

W 77. min olsztynianie
jeszcze raz stanęli przed
idealną okazją, a tym razem
przy rzucie karnym nie po-
myślił się Adrian Szczuto-
wski. Więcej goli już nie pad-
ło i w ten sposób dziewiąta

domowa porażka Stomilu
(na 15 meczów!) stała się
faktem. Więcej porażek
u siebie ma na koncie tylko
ostatni w tabeli Bełchatów
(10)...

– Jest nam bardzo przy-
kro, że przegrywamy spot-
kanie w takim stylu – po-
wiedział po meczu Piotr
Klepczarek, trener Stomilu.
– Od drugiej połowy stara-
liśmy się odrabiać straty i od
początku zrobiliśmy zmia-
ny ofensywne. Zawodnicy
ofensywni dużo wnieśli do
naszej gry, bo stworzyliśmy
sobie dwie, trzy sytuacje,
w tym rzuty karne. W spot-
kaniu z tak doświadczonym
zespołem nie wystarczy
dobra jedna połowa, żeby
zdobyć punkty. Bardzo się
odkryliśmy i staraliśmy

się do ostatnich sekund,
ale – tak jak powiedziałem
– jedna połowa to za mało.
Każdy z zawodników zrobił
wszystko, żebyśmy wywal-
czyli dobry rezultat, ale to
jest tylko sport: czasami
ktoś popełnia błąd. Nie tyl-
ko niestrzelony rzut karny
był błędem w tym meczu,
a wiele innych sytuacji, któ-
re przeanalizujemy.

W najbliższą sobotę Stomil
zagra na wyjeździe z GKS Ja-
strzębie (godz. 17).

*** Inne mecze 29. kolejki:**

Odra Opole – Puszcza Niepoto-
mice 1:0 (Zemto 80), Zagłębie
Sosnowiec – Radomiak Radom
0:1 (Polczak 47 sam.), GKS Ty-
chy – Górnik Łęczna 3:1 (Piątek
7, 34, Lewicki 73 - Paprzycki 63
sam.), GKS Bełchatów – Arka
Gdynia 0:3 (W. Gancarczyk 51
sam., Rosolek 68, Letniowski
75 k), Sandecja Nowy Sącz
– Korona Kielce 2:1 (Walski 21,
78 - Łukowski 64), Termalica
Nieciecza – Miedź Legnica 0:2
(Bednarski 35, Joan Roman
83), Resovia Rzeszów – Widzew
Łódź 2:0 (Hebel 32, Zdybowicz
90+1), ŁKS Łódź – GKS Jastrzę-
bie 1:1 (Dominguez 12 k - Rumin
90+2 k).

pes

FORTUNA 1. LIGA

1. Termalica	27*	56	50:23
2. Tychy	29	53	38:21
3. Radomiak	28	53	38:18
4. Arka	28	49	41:27
5. Górnik	29	48	40:25
6. ŁKS Łódź	29	48	49:32
7. Miedź	28	43	40:29
8. Odra	29	42	29:32
9. Sandecja	28	40	38:38
10. Widzew	29	40	26:31
11. Chrobry	28	39	32:39
12. Korona	29	35	23:39
13. Puszcza	28	34	26:34
14. Stomil	29	29	27:43
15. Resovia	29	28	23:38
16. Jastrzębie	29	25	25:43
17. Zagłębie	29	23	27:40
18. Bełchatów	29	20	23:43

* liczba meczów